Czwartek, 3 września 1936 - Nr. 155
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

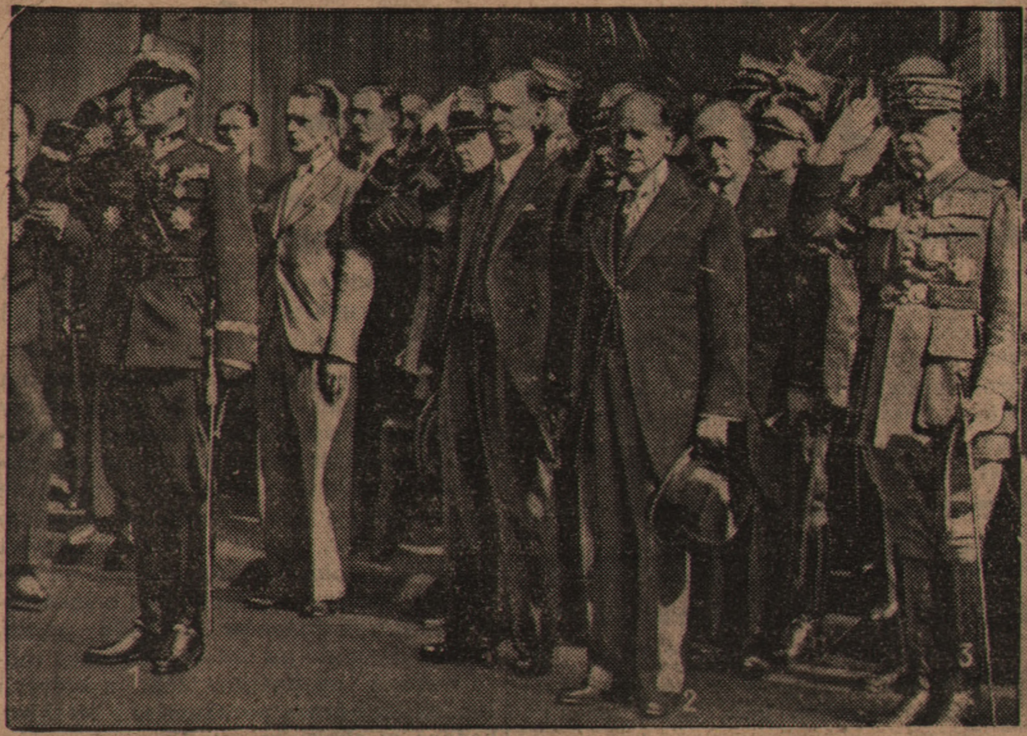
DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.858





Dwa fragmenty z pobytu generała Rydza-Śmigłego w Paryżu

Pod wielobarwnym sztandarem Fidac'u

Otwarcie 17 zjazdu międzysojuszniczej organizacji b. kombatantów w Warszawie

Warszawa 2. 9. (PAT). Z okazji rozpoczynającego się w Warszawie **17 kongresu międzysojuszniczej organizacji byłych kombatantów t. zw. FIDACU** odbyła się dziś o godz. 9 rano **na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego MSZA POLOWA.**

Na tle wielkiego sztandaru o barwach Fidacu został wzniesiony **ołtarz polowy.** Na nabożeństwie obecni byli: minister Spraw Wojskowych gen. dyw. **Tadeusz Kasprzycki,** zastępca szefa Sztabu Głównego gen. **Malinowski,** dyrektor Państwowego Urzędu PW i WF. gen. **Olszyna-Wilczyński,** prezes Zw. Oficerów w stanie spoczynku gen. **Skierski,** komendant główny Federacji PZOO. gen. **Dąbkowski,** przedstawiciele ambasad i poselstw w Warszawie, których państwa należą do Fidacu, ks. biskup polowy **Józef Gawlina,** wicekomisarz Rządu m. st. Warszawy K. Jurgielewicz, p. o. prezydenta miasta Warszawy **Jan Pohoski,** delegaci zagraniczni przybyli na kongres Fidacu, członkinie żeńskiego Fidacu oraz prezydjum polskiej sekcji Fidacu z prezesem gen. dr. **R. Góreckim** i sekretarzem generalnym posłem J. **Walewskim.** Ponadto przybyła jeszcze **delegacja weteranów powstańców 1863 r.** z sztandarem historycznym z okresu powstania 1863 r.

Wokół placu ustawiły się tworząc czworobok: orkiestra 36 pp. l. a., szwadron 9 p. strzelców konnych im. Pułaskiego poczty sztandarowe 11 państw, należących do Fidacu, oddział reprezentacyjny Związku Rezerwistów, liczni członkowie organizacji b. wojskowych oraz publiczność.

Z chwilą przybycia p. ministra Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzyckiego orkiestra odegrała hymn narodowy, zaś minister po odebraniu raportu przeszedł przed frontem wojska ustawionego na placu. Przed nabożeństwem ks. Biskup WP. **Józef Gawlina poświęcił sztandar przywieziony przez delegację Fidacu ze Stanów Zjedn., a ofiarowany przez płk. wojsk Stanów Zjedn. A. J. Zabriskiego 9-mu p. strzelców konnych.**

Następnie ks. dr. **R. J. Whithe,** wiceprezes Fidacu na Stany Zjednoczone odprawił nabożeństwo.

Sztandar Pułaskiego dla 9 pułku strzelców konnych

Po nabożeństwie odbyła się **uroczystość wręczenia przez mjr. wojska amerykańskiego Anuszkiewicza, ministrowi Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiemu sztandaru dla 9-go pułku strzelców konnych.** Podczas wręczenia sztandaru mjr Anuszkiewicz powiedział: „Jako major wojska amerykańskiego, sam zaś pochodzenia polskiego, mam zaszczyt wręczyć sztandar Pułaskiego. Sztandar ten jest reprodukcją oryginalnego sztandaru Pułaskiego, pod którym Pułaski walczył w roku 1796 pod Savannah".

P. minister sztandar ten następnie wręczył dowódcy 9 p. strz. k. płk. **Palewiczowi.** **Adrian van der Burch,** w towarzystwie mi- **Odrien van der Burch,** w towarzystwie ministra Spraw Wojsk. gen. Kasprzyckiego złożyło **wieniec na grobie NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.** Wszystkie zaś delegacje składały kolejno szarfy o barwach narodowych swych krajów. Podczas składania hołdu **Nieznanemu Żołnierzowi** orkiestra wojskowa grała hymny państwa, którego delegacja składała hołd.

Po tej uroczystości wszystkie **delegacje przedefilowały przed grobem Nieznanego Żołnierza,** chyląc w hołdzie swe sztandary.

Z placu Józefa Piłsudskiego ruszył pochód **do rady miejskiej.** Na czele niesiono **sztandar Fidacu,** a za nim postępowało prezydjum Fidacu, następnie kolejno niosły swe sztandary delegacje zagraniczne. Pochód zamykały sztandary organizacji b. wojskowych, zgrupowane w Federacji P. Z. O. O.

W sali rady miejskiej nastąpiło **UROCZYSTE OTWARCIE KONGRESU FIDACU** Salę przybrano flagami państw, wchodzących w skład Fidacu. Po obu stronach sali oraz obok stołu prezydjalnego ustawiły się poczty sztandarowe. Salę wypełnili szczelnie delegaci, przybyli na kongres. W pierwszym rzędzie zasiedli przedstawiciele dyplomacji. Za stołem prezydjalnym zajęli miejsca: prezes Fidacu p. Adrian van der Burch, prezes sekcji polskiej Fidacu i prezes Federacji PZOO. gen. dr. R. Górecki, przewodnicząca Fidacu Żeńskiego p. Marcelina Heraud, sekretarz generalny Fidacu p. Lambert (Francja), sekretarz generalny Federacji poseł Walewski, weteran 1863 r. p. Malewski, wiceprezydent m. Warszawy p. Pohoski.

W chwili **wejścia na salę p. premjera Sławoj-Składkowskiego, p. ministra Kościałkowskiego oraz przedstawicieli władz,** orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Po zajęciu miejsca przez p. Premjera oraz dostojników państwowych, prezes Fidacu p. van der Burch, otwierając kongres Fidacu wezwał wszystkich do **uczczenia chwilą milczenia poległych na polach bitew kombatantów.**

Następnie wygłosił przemówienie **wiceprezydent miasta p. Pohoski,** witając delegatów w imieniu stolicy Polski, poczem głos zabrał prezes Federacji PZOO gen. **Roman Górecki,** który zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyją wszystkie narody złączone w Fidacu".

Na zakończenie części oficjalnej **przemówił prezes Fidacu A. van der Burch, który podziękował p. premjerowi Sławoj-Składkowskiemu oraz p. ministrowi Kościałkowskiemu za przybycie na zjazd.**

O godz. 3 po południu **rozpoczęły się o**brady komisji kongresu.

W 250 rocznicę wyzwolenia Budy

Delegacja Polski na uroczystościach węgierskich

Budapeszt, 2. 9. (PAT.) Z okazji **250-lecia wyzwolenia Budy z pod panowania Turcji,** odbyło się dziś w kościele koronacyjnym uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez prymasa Węgier, w którym wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi z regentem Horthy na czele, korpus dyplomatyczny w pełnym składzie, oraz delegacje wszystkich tych krajów, których wojska brały niegdyś udział w oblężeniu Budy: **polska, włoska, niemiecka, austrjacka, szwedzka i belgijska.** Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości zebrali się **na jednym z placów na Zamku,** który podczas oblężenia był miejscem najzaciętszych walk, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika, poświęconego pamięci tego doniosłego wydarzenia dziejowego dla Węgier i Europy.

W skład delegacji polskiej wchodzą: b. minister **Stanisław Kętrzyński,** prezydent Krakowa dr. **Kaplicki,** płk. **Czerwiński** i p. **Josse.** W dniu dzisiejszym delegacja wzięła udział w uroczystościach, podczas których **regent Horthy** rozmawiał przez czas dłuższy z kierownikiem delegacji min. **Kętrzyńskim.**

Podniosła uroczystość pod Verdun

Prezydent Republiki Lebrun udekorował gen. Rydza-Śmigłego wielką wstęgą „Legji Honorowej"

Nancy 2. 9. (PAT). Dziś w drugim dniu manewrów odbyła się **uroczysta DEKORACJA GEN. ŚMIGŁEGO RYDZA WIELKĄ WSTĘGĄ LEGJI HONOROWEJ przez prezydenta Republiki Lebrun'a**, który przerwał swoje wywczasy i przybył w dniu wczorajszym do Chalons.

NA POLACH BITEW W SZAMPANJI, na których odbywały się ćwiczenia wojskowe, mające na celu wypróbowanie nowoczesnego sprzętu wojennego, zgromadziły się już dziś od godziny 7 rano: 29 pułk dragonów i 151 pułk piechoty, ustawione w czworobok na wzgórzu pod Suippes. Na 10 minut przed 10 na wzgórze zajechały auta generalicji francuskiej, przybywającej z punktu obserwacyjnego i towarzyszącej gen. Śmigłemu-Rydzowi. W parę minut później **przyjechał prezydent Republiki Albert Lebrun.** Po odegraniu hymnów narodowych obu państw i sprezentowaniu broni, **prezydent republiki wraz z ministrem wojny Daladier, który specjalnie przybył z Paryża na tę uroczystość, z generałami Śmigłym-Rydzem i Stachiewiczem** przeszedł przed frontem oddziałów, poczem **generał Śmigły-Rydz stanął przy ustawionym w polu sztandarze** a prezydent Republiki odłączywszy się od otaczającej go generalicji i świty, stanął przed nim i donośnym głosem oświadczył:

„Generale Edwardzie Śmigły-Rydzu, w imieniu Republiki Francuskiej wręczam panu wielką wstęgę Legji Honorowej". Z temi słowy prezydent nałożył gen. Śmigłemu-Rydzowi czerwoną wstęgę orderu Legji Honorowej i ucałowawszy go zgodnie z ceremonjałem, uścisnął mu serdecznie dłoń.

Prezydent Lebrun powrócił na swoje miejsce, natomiast wystąpił z grupy zebranej generalicji **gen. Gamelin**, który wyciągnąwszy szablę przy dźwiękach orkiestry wojskowej oświadczył **generałowi Stachiewiczowi: „W imieniu prezydenta Republiki mianuję pana komandorem Legji Honorowej".** Następnie dotknąwszy szpadą ramienia generała i ucałowawszy go, wręczył mu odznaki komandorji z **gwiazdą** Legji Honorowej.

W ten sam sposób odbyło się **doręczenie** krzyża oficerskiego Legji Honorowej **płk. Strzeleckiemu** oraz krzyża kawalerskiego adjutantom gen. Śmigłego-Rydza rotmistrzowi **Horochowi** i **Vacqueret** oraz rtm. **Kurczewskiemu**, z attache'atu wojskowego przy ambasadzie polskiej w Paryżu.

Po tej ceremonji prezydent Lebrun i gen. Śmigły-Rydz a z nimi minister Daladier, gen. Gamelin, ambasador Łukasiewicz, gen. Stachiewicz i reszta generalicji stanęli wzdłuż drogi, na której odbyła się **defilada** pułku kawalerji i pułku piechoty. Po defiladzie prezydent Republiki pożegnawszy się z obecnymi a szczególnie serdecznie z gen. Śmigłym-Rydzem, którego ma gościć jeszcze w bieżącym tygodniu u siebie na śniadaniu, odjechał do Paryża.

Na punkcie obserwacyjnym odbyło się po zakończeniu dzisiejszych ćwiczeń, omówienie manewrów w obecności gen. Śmigłego-Rydza.

Po omówieniu i krytyce manewrów, którą przeprowadził gen. Gamelin, **minister wojny Daladier oświadczył, że armja francuska jest dumna z tego, że jej manewry odbywały się pod okiem Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.**

O godz. 3 po południu, po zakończeniu ćwiczeń, gen. Śmigły-Rydz przybył wraz z generalicją francuską **PRZED MAUZOLEUM W VERDUN** wzniesionem na szczycie wzgórza, na którym znajdował się w czasie wojny światowej słynny **fort Douamont.** U schodów wiodących do olbrzymiego Mauzoleum generał Śmigły-Rydz i gen. Gamelin złożyli **dwa wieńce o barwach polskich i francuskich.** Na wstędze wieńca polskiego widnieje napis: **„Bohaterom poległym pod Verdun gen. Edward Śmigły-Rydz".** Przy jednym z tych wieńców stanęli przez chwilę na warcie honorowej dwaj oficerowie polscy, przy drugim dwaj oficerowie francuscy.

Następnie generał odjechał na zwiedzenie tak zw. **„okopu bagnetów"**, a następnie przybył **do Nancy.** Miasto powitało naczelnego wodza wojsk polskich iście po królewsku. Całe miasto udekorowano sztandarami o barwach francuskich, polskich i lotaryńskich.

Wjazd gen. Śmigłego-Rydza do Nancy był wielkim przejazdem triumfalnym przez miasto. Wiwatujące tłumy stały wzdłuż wszystkich ulic, a „plac Stanisława" zapełniony był dosłownie rzeszami ludności wiwatującej na cześć generała Śmigłego-Rydza.

Francuski minister Przemysłu i Handlu przybywa do Warszawy

Paryż, 2. 9. (PAT.) **Na zaproszenie Rządu polskiego minister przemysłu i handlu Paul Bastid opuści w dniu 10 września Paryż, udając się do Warszawy. Minister Bastid bawić będzie w Polsce do dnia 14 września.**

Kardynał Marmaggi na audjencji u Ojca św.

Citta del Vaticano, 2. 9. (PAT.) Ojciec św. przyjął dziś na audjencji prywatnej ks. kardynała Marmaggi, który powrócił z synodu w Częstochowie. Kardynał zdał Ojcu św. sprawę z prac synodu, w których uczestniczył w charakterze legata papieskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania Ojciec św. wyraził ks. kardynałowi Marmaggi'emu swe zadowolenie.

Polskie balony jeszcze szybują

Dotąd wylądowały Bruxelles, Belgica, Zurich

Ostatnie wiadomości z konkursu Gordon-Bennetta

(z) **Warszawa,** 2. 9. (Tel. wł.) Według informacyj, otrzymanych przez Aeroklub R. P., balon niemiecki **„Augsburg"** z pilotem Ernstem Frankiem i Bauderem **lądował 100 km** na południe od Mołwatycze w odległości około 920 km od Warszawy w kierunku Moskwy.

Balon **„Zurich"** wylądował wczoraj rano w Karelji w okolicy Kalevala.

Otrzymano jeszcze nieoficjalną wiadomość o wylądowaniu balonu **„Belgica"**, pilotowanego przez jednego z najgroźniejszych rywali w tym konkursie pilota Demuyter, w okolicach Smoleńska. Dokładny punkt wylądowania nie jest znany. Prawdopodobnie przeleciał on o kilkadziesiąt kilometrów dalej od balonu **„Bruxeles"**, czyli, że przeleciał przeszło 800 kilometrtów.

Z dotychczasowych danych **można** wywnioskować, że **balony, które miały początkowo wybitnie wschodni kierunek lotu, wiatr zwiał następnie ku północy.** Panuje tam depresja, to też, o ile balon szybuje na wysokości przeszło 1000 metrów, może osiągnąć nawet szybkość około 100 kilometrtów na godzinę. Możliwe, że **meldunki o lądowaniu dalszych balonów nadejdą późno,** gdyż lądowanie na dalekiej północy może wypaść na pustkowiach, z których **trudno się odrazu porozumieć z Moskwą,** będącą w obecnym stadjum zawodów jedynym źródłem informacji.

Dziś w godzinach rannych normalną pocztą nadeszły **dwa meldunki zrzucone przez zawodników jeszcze na terytorjum Polski.** Jeden meldunek kpt. Hynka balonu **„Warszawa II"** tej treści:

„Godz. 20,43, dnia 30 sierpnia mijamy Janów Podlaski o pięć kilometrów na północ. Przecietna szybkość 45 kilometrów na godzinę. W górze pogodnie, — księżyc widoczny, nad ziemią mglisto."

Drugi meldunek również **z dnia 30** sierpnia godz. 18,40 z balonu **„Maurice Mallet"** zrzucony nad Węgrowem. Meldunek został zrzucony w okolicy lądowania małego balonu francuskiego **„Puk".**

Nowa jednostka polskiej floty handlowej

„Żegluga Polska" kupiła motorowiec „Lewant"

Przed kilku dniami „Żegluga Polska" w Gdyni sfinalizowała **umowę o kupno statku motorowego „Lewant" dla obsługi regularnej linji okrętowej Gdynia — porty lewantyńskie.** Motorowiec **„Lewant", będący** dotychczas własnością szwedzkiej marynarki handlowej, zbudowany został specjalnie dla komunikacji z Bliskim Wschodem i konstrukcyjnie przystosowany jest do potrzeb obrotu towarowego na tym odcinku, szczególnie do przewozu drobnicy.

Statek ten o pojemności 1942 ton rej. brutto rozwija **znaczną szybkość ekonomiczną 12 i pół węzła,** która umożliwia mu odbycie okrężnej drogi z Gdyni do Azji Mniejszej i z powrotem **w ciągu niespełna 2 miesięcy.** Zaznaczyć należy, że w podróży takiej „Lewant" zawija do wszystkich ważniejszych portów morza Śródziemnego, jak Algier, Aleksandrja, Haiffa, Jaffa, Bejrut, Izmir, Pireus itd.

Powiększenie się floty Żeglugi Polskiej o tak wartościową i odpowiednią jednostkę morską, jaką jest „Lewant",



Motorowiec „Lewant" otoczony przez barki w porcie w Jaffie

stanowi **dalszy ważny etap w rozwoju polskiej marynarki handlowej.**

Statek „Lewant" rozpocznie służbę pod polską banderą już w drugiej połowie września.

Ofensywa powstańcza załamała się

Ostatnie depesze z Hiszpanji

Behobie, 2. 9. (PAT) Wojska powstańcze posuwają **się naprzód. La Puncha i San Marcial, otoczone przez powstańców,** przestały być **pozycjami strategicznemi.** Powstańcze straże przednie znajdują się **w odległości 500 metrów od Behobji.** Mieszkańcy małych pogranicznych miejscowości hiszpańskich, ogarnięci paniką, usiłują przedostać się do Francji.

Biriatou, 2. 9. (PAT) Havas donosi: Po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim przeszli powstańcy około godz. 14 do ataku. Po przełamaniu zaciętego oporu wojsk rządowych **udało im się zdobyć górę Turiarte.** La Puncha znajduje się w krzyżowym ogniu artylerji powstańczej, zajmującej pozycje na drodze do Irunu i karabinów **maszynowych,** umieszczonych na dominujących nad miejscowością wzgórzami.

Hendaye, 2. 9. (PAT) **Agencja Reutera donosi:** Wojska powstańcze nie wykorzystały przeprowadzonego przez nie w dniu wczorajszym niezwykle starannego przygotowania artyleryjskiego, **nie posuwając się ani krok naprzód.** Straty po obu stronach są olbrzymie. **Liczba zabitych i rannych przekracza 1600.** Dyscyplina wojsk **rządowych zdaje się być dobra,** czego dowodem jest postawa tych wojsk w dniu wczorajszym **w czasie pojedynku artyleryjskiego,** w którym powstańcy przewyższali znacznie wojska rządowe liczebnością baterji. Dyscyplina wojsk powstańczych jest jak **się** zdaje znacznie gorsza.

Do godz. 11-ej nie upadł dziś na froncie Irunu ani jeden pocisk, ani też nie pojawiły **się samoloty.**

Bomby nad Sewillą, Grenadą, Kadyksem i Kordobą

Madryt, 2. 9. (PAT) **Samoloty rządowe bombardowały Sewillę, Grenadę, Kadyks i Kordobę, powodując poważne szkody. Celem ataków były przedewszystkiem lotniska.**

Odpowiedź Francji

na przedłużenie służby wojskowej w Niemczech

Paryż, 2. 9. (PAT.) „Le Figaro" donosi, iż **rząd francuski rzekomo rozpatruje sprawę przedłużenia służby wojskowej.** Przewodniczący komisji wojskowej izby deputowanych **Guy Le Chambre** oraz przewodniczący komisji wojskowej w senacie, odbyli w tej sprawie konferencję z min. **Daladier** i z prezydentem **Lebrunem.** Ministerstwo wojny pragnęłoby rzekomo zaproponować **podwyższenie czasu służby wojskowej do 2 i pół lat.** Sprawa ta ma być rozpatrywana przez radę ministrów w piątek, 5 bm.

Paryż, 2. 9. (PAT.) W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że już **na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów we wtorek należy się spodziewać zasadniczej dyskusji w łonie rządu na temat wzmocnienia efektywów armji francuskiej.** Jak informują z kół politycznych, wczorajsza konferencja ministra obrony narodowej **Daladier** i przewodniczących komisji: wojskowej senatu **Daniela Vincent** i analogicznej komisji izby deputowanych **Guy le Chambre,** poświęcona była właśnie tej sprawie i miała na celu **zapoznanie się z opinją kół parlamentarnych,** jak również **poinformowanie przewodniczących komisji o zamiarach rządu.** Dotychczas nie zapadły jeszcze decyzje co do formy, w jakiej miałoby się wyrazić wzmocnienie efektywów wojskowych.

Oświata dla wszystkich

Rozpoczynający się rok szkolny znowu czyni aktualnemi wszystkie zagadnienia związane ze szkołą, jej życiem i potrzebami. Cały zespół tych zagadnień, sprowadza się właściwie do jednego centralnego problemu: **co uczyniono dotychczas dla ratowania oświaty**, zagrożonej jaknajdalej sięgającym kryzysem, i jaka powinna być polityka szkolna na najbliższy okres.

Pozornie od września 1935 roku w dziedzinie szkolnictwa nic zasadniczo nie zmieniło się. Nie powiększyliśmy ilości etatów nauczycielskich w takim stopniu, aby można było **zapewnić powszechne nauczanie wszystkim dzieciom w Polsce**. Nie przystąpiliśmy również do planowego budownictwa szkolnego, w rozmiarach, pozwalających na radykalną walkę z **potwornem przeludnieniem szkół powszechnych** oraz ich katastrofalnym brakiem na wsi.

W rzeczywistości jednak zmieniło się wiele, zarówno w sensie negatywnym jak i pozytywnym.

Istnieją pewne dziedziny pracy zbiorowej, w których **nieposuwanie się naprzód jest cofaniem się**. Należą tu: **obrona narodowa, oświata, życie gospodarcze**. Kraj, zatrzymujący się w tych dziedzinach na martwym punkcie, jest **dystansowany przez inne** i jednocześnie znacznie utrudnia sobie — a czasem uniemożliwia — późniejsze uzupełnienie luk i niedoborów, które powstały wskutek **zaniedbania nieprzerwanej, systematycznej i planowej pracy**.

Tego rodzaju stagnacja odbija się szczególnie katastrofalnie na szkolnictwie. Obniżenie się poziomu szkoły i pozostawienie poza jej murami olbrzymiej ilości dzieci (przeszło miljon) powoduje **dewastacje natury umysłowej i moralnej**, głęboko sięgające w psychikę i świadomość obywatelską młodego pokolenia.

Dokształcenie człowieka niedouczonego, nieprzygotowanego do życia i samodzielnego korzystania z dorobku cywilizacyjnego swojego narodu, późniejsze przetwarzanie umysłowości oraz uczuć i instynktów jednostki, która nie otrzymała za młodu podstaw moralnych, dźwignięcie na wyższy poziom kultury wielomiljonowych mas społeczeństwa, pozbawionych w dzieciństwie szkoły — są to zadania wymagające **wielu lat uporczywej pracy i dużego nakładu zarówno sił jak i pieniędzy**. Szkoda, wynikająca z braku dobrej szkoły — lub, co gorsza, szkoły wogóle — nie jest spustoszeniem natury materjalnej, które może być usunięte w sposób mechaniczny. Szkoda ta stanowi tak **wielki i groźny niedobór w tężyźnie moralnej, kapitale umysłowym** i gotowości obywatelskiej społeczeństwa, że zniweczenie jej skutków może stać się zadaniem ponad siły kraju. Do tego zaś nie wolno nam dopuścić!

Wojskowa, polityczna i gospodarcza sytuacja Polski jest dziś taka, że nie możemy się cofać na żadnym z frontów walki o silniejszą, światlejszą i bogatszą Ojczyznę. Nie możemy się cofać, więc musimy iść naprzód, wbrew wszelkim trudnościom i pozornie niepokonanym przeszkodom! Gdy chodzi o przyszłość Polski, należy **nieustępliwie i nieustraszenie wykonywać dziejowy testament Wielkiego Marszałka**: niemożliwe czynić możliwem, **ogromem trudu i poświecenia budować to, co ludziom małym i tchórzliwym może wydać się nieosiagalnem.**

Gorzka prawda, że w ubiegłym roku szkolnym nie uczyniliśmy niczego decydującego dla szkoły i oświaty, musi stać się jednocześnie **prawdą twórczą**. Winien wypłynąć z niej **nakaz śmiałego i wielkiego czynu.**

Przedłużający się kryzys szkolnictwa wymaga dwuch rzeczy: **planowej polityki oświatowej i radykalnych posunąć w zakresie pomocy dla szkoły.**

Czas nareszcie skończyć z metodą półśrodków lub biernego wyczekiwania na jakąś cudowną, samorzutną poprawe. Nie trzeba żywić złudzeń, że to, co musi być czynem o **pierwszorzędnej doniosłości państwowej**, zostanie dokonane przez garstkę ludzi dobrej woli lub akcję o charakterze filantropijnym. Żadne państwo nie powierza troski o swoją armję organizacjom charytatywnym i nie opłaca swych urzędników ze zbiórek ulicznych. Wymagając słusznie od społeczeństwa jaknajdalej idących ofiar — pracy i pieniędzy — **państwo**, posiadające ambicję istotnej mocarstwowości, **spełnia wszystkie swe zasadnicze funkcje**, gdyż jedynie ono posiada zespół środków materjalnych i moralnych, umożliwiających dokonanie tego.

Wielkie zadanie zapewnienia wszystkim dzieciom w Polsce wysokozorganizowanej szkoły powszechnej nieskończenie **przerasta ograniczone możliwości inicjatywy prywatnej**. Jeżeli Państwo nie spełni tego zadania, nie spełni je nikt.

Pozytywną pozycję w bilansie ubiegłego roku szkolnego stanowi **uświadomienie sobie przez szerokie warstwy społeczeństwa powagi kryzysu szkolnego** oraz konieczności **natychmiastowej, szeroko zakreślonej akcji pomocy.**

Pierwsze kroki w dziele ratowania szkoły już poczyniono: Ministerstwo WR i OP stworzy około 2000 nowych etatów.

W rozpoczynającym się roku szkolnym musimy przystąpić do dalszego etapu: **nakreślenia wielkiego planu oświatowego oraz należytego uwzględnienia w budżecie Państwa potrzeb szkoły. Najwyższy interes Państwa domaga się, aby w hierarchji jego potrzeb państwowych oświata zajmowała pierwsze miejsce po obronie narodowej.**

Pochodnie Nerona w Hiszpanji

Wojna za biletami wstępu — Szał okrucieństwa — Krwawy pochód „senjority Moron" — Dom rozpusty w klasztorze św. Klary

Z Hiszpanji napływają coraz straszniejsze wieści. **Rozpasanie najniższych instynktów, zezwierzęcenie i szał okrucieństwa** przechodzą wszelkie granice. Hiszpanja pławi się w strumieniach krwi, a **ludzie przestali już być ludźmi**, nietylko mordują się wzajemnie, ale **pastwią nad sobą** z wyrafinowanem, sadystycznem wprost okrucieństwem.



Wojna za biletami (patrz artykuł) (La République)

Szał ogarnął **nawet pograniczne miasta francuskie**, skąd można dokładnie obserwować walki po drugiej stronie granicy i gdzie **za wysoką opłatą** sprzedawano **dogodne punkty obserwacji** w oknach i na balkonach wyższych pięter ludziom, żądnym widoku krwawych zmagań bratnich. Okropne te stosunki chłosta na załączonym rysunku satyrycznym paryska **„La République"**, a ostatnio niegodziwym targom położyły kres władze.

Posłuchajmy na wstępie, co donosi o walkach na froncie pod Irun korespondent „Daily Mail":

PARDONU NIE DAWANO!

— Znajduję się na francuskim brzegu **małej rzeczki granicznej Bidassoa**, skąd **widzę jak na dłoni rozgrywającą się przede mną w odległości zaledwie 50 metrów akcję wojenną.** Walki na tym odcinku rozpoczęły się w ubiegłą środę 26 sierpnia o godzinie 6-tej rano i trwały bez przerwy do późnych godzin wieczornych. Pierwszym celem ataków wojsk powstańczych była **ferma Lodiena**, jeden z pnktów oporu czerwonych, w którym znajdowało się **gniazdo karabinów maszynowych.** Mury zabudowań fermy i domów sąsiednich były zabezpieczone workami **z piasku.** Przed fermą usypano **wał ochronny.** Dowódca oddziału powstańczego z flagą narodową w ręku prowadzi swych żołnierzy do ataku. Mały oddziałek przedarł się szczęśliwie przez **ogień zaporowy artylerji**, której strzały padały kilkakrotnie na brzeg francuski, i zdołał wedrzeć się na wał ochronny. Żołnierze zaczęli obrzucać dziedziniec fermy **granatami ręcznemi.**

W pewnej chwili — opisuje korespondent — widzę, jak **dowódca chwyta się za pierś**, wypuszcza sztandar z rąk i wali się na ziemię. Trafiony kulą w piersi, zrywa się za chwilę. Sztandar dumnie trzepoce w jego rękach, symbol walki i hasło dla żołnierzy, zagrzewające do wytrwania. Jeszcze kilkadziesiąt granatów i ferma jest zdobyta przez powstańców. Powstańcy po wybiciu drzwi i okien kolbami karabinów wtargnęli do wnętrza domów, otaczających fermę. **Obrońcy zostali wymordowani co do jednego.** Pardonu nie dawano!



Czerwone wolontarjuszki hiszpańskie podczas walk w górach Sierry

Dużą rolę w tej akcji odegrał **lekki czołg powstańców**, który oczyścił drogę prowadzącą do fermy z luźnych oddziałów rządowych, zmuszając je do ucieczki. Zaopatrzony **w ciężkie karabiny maszynowe**, czołg wziął pod ogień **rządowy pociąg pancerny**, znajdujący się tuż za linjami bojowemi wojsk rządowych. Za chwilę pociąg uszkodzony odjeżdża, niezdolny do walki. O godzinie 9 rano powstańcy zajęli pierwszą linję wojsk rządowych i zdołali posunąć się w kierunku drugiej linji. W tej chwili rozpoczęły akcję **rządowe samoloty**, zasypujące wysunięte pozycje powstańców gradem bomb. Celem ich była **grupa 5 czołgów**, które czekały skupione na drodze. W tym czasie wojska techniczne zajęte były budową przejścia przez zbyt duży krater wywołany wybuchem miny. Pod gradem bomb i ogniem karabinów maszynowych czołgi wycofały się na dogodniejsze pozycje. W tym czasie grupa złożona z 12 pionierów zasypała częściowo krater i utorowała drogę dla czołgów. O godzinie 11-tej **rozpoczęła się trzecia faza ataku.** Pierwszy czołg staje nad kraterem. W tej chwili ciężkie karabiny rządowe zasypują go gradem kul. Załoga czołgu nie mogąc ruszyć ani wprzód ani w tył, porzuca wóz. Stracono kilka cennych godzin na wydobycie porzuconego czołga. Około godz. 18-tej sprowadzono na to miejsce nowy czołg, który ogniem armatek i karabinów maszynowych zaczął razić pozycje rządowe na stoku wzgórza Puenta.

Tak brzmi opis jednej z wielu bitew, które co dnia staczają oddziały rządowe i powstańcze na ziemi hiszpańskiej. Włosy jeżą się jednak od opisu okrucieństw, jakie coraz częściej wydarzają się podczas walk. Celują w nich czerwone oddziały wojsk rządowych. Bezmyślne, krwawe okrucieństwo ich przechodzi wszelką miarę, a w pomysłowości zadawania tortur prześcigają one potworność rewolucji bolszewickiej.

OGIEŃ DO OSTATNIEGO PAPIEROSA.

Obie strony zresztą walczą z **niesłychaną** zaciętością. W czasie jednej z **potyczek** wzięto do niewoli powstańczego **oficera.** Prowadzono go na miejsce stracenia. Skazaniec poprosił o pozwolenie zapalenia **papierosa** przed egzekucją.

Zgodzono się na to, a gdy wierny **rządowi** oficer, dowodzący oddziałem egzekucyjnym, podawał mu ogień, skazaniec **błyska-**

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Nowe źródła siły dla dźwigów portowych i światła dla całego wybrzeża

W ciągu roku nowa elektrownia parowa w Gdyni — Rozmach i tempo — Wspaniały wyczyn Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek"

(Reportaż własny).

Gdynia w sierpniu.

Od pewnego czasu zwraca uwagę mieszkańców Gdyni **potężny blok powstający szybko przy drodze okrężnej do Oksywia.** Jest to **budynek elektrowni parowej,** wznoszonej obecnie w porcie gdyńskim przez **Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek".**

Chcąc zaznajomić czytelników bliżej z szczegółami tej budowy, stanowiącej obok elewatora zbożowego **jedną z większych prac inwestycyjnych,** wykonywanych obecnie w porcie, udajemy się na miejsce budowy, gdzie szczęśliwym trafem spotykamy **dyrektora naczelnego „Gródka" p. inż. Hoffmanna,** oraz **p. inż. Gieszczykiewicza,** kierującego z ramienia Zarządu całością robót, jak i **inż. Kuczewskiego,** odpowiedzialnego kierownika technicznego robót budowlanych i ziemnych.

Dlaczego nie wystarczają elektrownie wodne w Gródku i Żurze?

Przed zwiedzeniem budowy zadajemy cały szereg pytań, na które z całą uprzejmością udzielają nam wyjaśnień inżynierowie. Interesuje nas przedewszystkiem zagadnienie, jakie powody skłoniły „Gródek" do budowania elektrowni parowej, skoro, jak powszechnie wiadomo — „Gródek" posiada dwie duże elektrownie wodne w miejscowościach Gródek i Żur, oddalonych o około 130 km od Gdyni, połączonych z portem przy pomocy linji napowietrznej wysokiego napięcia 60000 woltów.

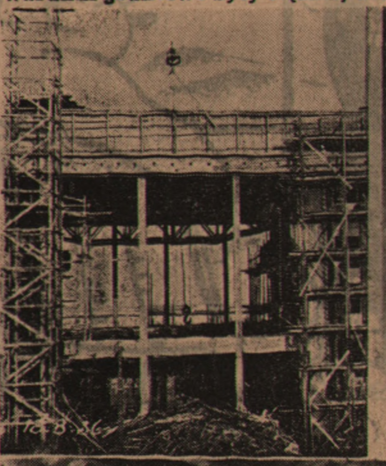
Otóż budowa elektrowni parowej jest **dalszym krokiem, zmierzającym konsekwentnie do zrealizowania celowej elektryfikacji Pomorza.** Produkcja elektrowni wodnych uzależniona jest ściśle od **przepływu wody** w rzekach, na których są zbudowane. Przepływ ten **waha się** w dużych granicach w ciągu roku, **zależnie od opadów atmosferycznych, mrozów i wielu innych czynników.** Aczkolwiek na Pomorzu warunki są stosunkowo korzystne, gdyż posiadamy dużą ilość jezior, wpływających na wyrównanie odpływu wody z rzek, to jednak **w czasie marznięcia rzek i posuchy, ilość wody maleje,** powodując zmniejszenie zdolności produkcyjnej energji elektrycznej. Jeżeli porównamy zdolność produkcyjną roczną energji elektrycznej w poszczególnych latach, to również widzimy duże odchylenia; i tak w roku wybitnie normalnym zakłady mogą wyprodukować o 50% więcej, aniżeli w roku bardzo suchym. Ponieważ jednak **niezależnie od warunków** trzeba zaopatrzyć wszystkich odbiorców w prąd, przeto trzeba korzystać z **rezerw,** które na Pomorzu mogą stanowić **tylko elektrownie cieplne.**

Dotychczas „Gródek" współpracował z elektrowniami parowemi **w Toruniu i Grudziądzu.** Rezerwy te są już jednak niewystarczające i dlatego koniecznem było postarać się o **nowe źródła energji.** Jedynie logicznem i celowem była budowa elektrowni parowej **w porcie gdyńskim,** będącym potężnym odbiorcą. Najkorzystniej bowiem jest — o ile tylko warunki na to pozwalają — budowanie elektrowni **w centrum odbioru,** gdyż wówczas straty związane z przesyłaniem są mniejsze, jak i posiadanie rezerwy na miejscu jest ważne ze względu na **ciągłość dostawy.** Na długiej linji przesyłowej zawsze mogą się zdarzyć uszkodzenia, spowodowane wyładowaniem atmosferycznem, lub innemi powodami (n. p. pożarami lasów) których nie można opanować.

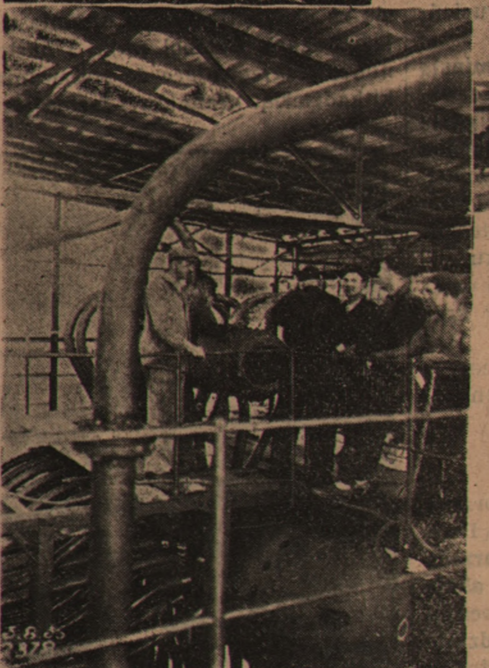
Nowa elektrownia w centrum obciążenia

W myśl powyższej zasady elektrownię buduje się w miejscu, gdzie rozpoczyna się kanał przemysłowy — tak, że w przyszłości znajdować się będzie ona **w centrum obciążenia.** Położenie w **pobliżu wody morskiej** jest ważne ze względu na doprowadzenie wody morskiej, potrzebnej w dużych ilościach do chłodzenia kondensatu. Niezależnie od tego wywiercono **studnię artezyjską, dostarczającą wodę dla zasilania kotłów.**

Na pytanie co do **stałości gruntu** dowiadujemy się, że **warunki gruntowe były ciężkie,** ale







U góry po lewej: częściowy widok na budującą się elektrownię parową w Gdyni. U dołu po lewej: montowanie potężnego systemu kotłów, których szczyt sięga 20 m ponad teren elektrowni. U góry po prawej: Wyładowywanie turbiny elektrycznej ze statku „Lublin", przy pomocy pływającego dźwigu „Stoczni Gdyńskiej"

udało się opanować w zupełności trudności, które były znaczne, bez bicia pali pod fundamenty. Zaznaczyć trzeba, że **kanały żelbetowe** dla doprowadzenia wody morskiej **położone są poniżej poziomu morza,** co wymagało pompowania i obniżenia poziomu wód gruntowych przy pomocy licznych studni.

Elektrownia zaprojektowana jest **na wyrost** przy uwzględnieniu nadzwyczaj szybkiego tempa rozwoju portu i miasta. Obecnie ustawia się **jedną turbinę parową o mocy 10.000 koni mechanicznych i dwa kotły parowe;** przewidziano jednak możność stopniowego powiększenia **do mocy około 60.000 KM.**

Na placu budowy

Zwiedzamy **plac budowy,** oprowadzani przez inżynierów. Na bocznicy kolejowej, specjalnie doprowadzonej, wyładowuje się **wagony z cegłą, konstrukcjami żelaznemi, rurociągi.** Bocznica ta służyć będzie dla dowozu węgla z zagłębia węglowego. Elektrownia spalać będzie początkowo **kilka wagonów dziennie;** w miarę rozbudowy ilość ta może dojść do kilkudziesięciu wagonów dziennie. Węgiel wyładowywany będzie **przy pomocy nowoczesnych urządzeń** i podnoszony zapomocą elewatorów **do bunkrów żelaznych** o pojemności po 100 ton każdy, położonych nad kotłami.

Z kolei oglądamy **kotły,** które zgoła nie przypominają małych lokomobilowych kotłów. Są to **potężne budowle z konstrukcji żelaznej,** składające się z całego szeregu **powyginanych rur, łączących stalowy zbiornik z komorami wodnemi.** Kotły jeszcze nie są omurowane, dzięki czemu można widzieć dokładnie całe wnętrze kotła. **Komora ogniowa, wysoka na 6 mtr.,** wyłożona będzie z dwu stron **specjalnemi cegiełkami żeliwnemi,** połączonemi z rurami. Konstrukcję tę, wypróbowaną zagranicą, zastosowano w tych kotłach **po raz pierwszy w Polsce.** Dookoła kotłów biegną **ażurowe galeryjki** dla obsługi, aż na **szczyt kotłowni, położony 20 m. ponad terenem.**

Kotły dostarcza **polska firma sosnowiecka Babcock-Zieleniewski.**

Z dokładnością do setnych części milimetra

Przechodzimy z kolei przez pompownię **do hali maszyn,** gdzie pracuje już suwnica elektryczna polskiego wyrobu o nośności 30 ton. Montaż turbiny (angielskiej) rozpoczęty (niestety, nie wyrabiamy jeszcze turbin parowych w Polsce). Turbina jest rozłożona na części — możemy więc zapoznać się z konstrukcją. O ile **kotły imponują wielkością i masą rur,** to tu **zdumiewającem** jest, że **ten wirnik turbiny, składający się z delikatnych łopatek, może wytworzyć 10.000 KM,** gdy tymczasowo szczytowe obciążenie portu i miasta Gdyni, Wejherowa, Pucka i okolicy nie przekracza 6.000 KM.

Pokazują nam inżynierowie, **z jaką precyzją** musi być ustawiona maszyna. Często **tolerancje dopuszczalne nie przekraczają setnych części milimetra.** Turbinę dostarcza **światowa, angielska firma Metropolitan-Vickers Electrical Co.** Turbina nadeszła **na polskim statku „Lublin"** wprost z Hull do Gdyni.

Zwiedzamy z kolei **rozdzielnię,** będącą w trakcie montażu i pomieszczenia biurowe. Wszędzie wre praca.

Roboty budowlane wykonuje warszawska firma dr. Czesław Kłoś i Ska. Główne elementy rozdzielni dostarcza firma K. Szpotański i Ska.

Zapoznajemy się z kolei **z ujęciem i doprowadzeniem wody morskiej.** Kanały żelbetowe, budynek sit i pomp — są już ukończone. Ukończono również pomost, na którym zawieszona jest rura drewniana, pobierająca wodę. Prace te wykonała firma inż. Jan Śmidowicz. Woda pobierana będzie **4 m. poniżej normalnego poziomu morza,** bowiem **morze** pod wpływem wiatrów w Gdyni, według notowań P. I. M., **opada maksymalnie 0,7 m poniżej, a podnosi się maksymalnie 1,5 m powyżej normalnego stanu.** Dlatego założono rurociągi tak głęboko, **aby zawsze była pewność, że rurociągi doprowadzające wodę, będą leżeć poniżej lustra wody.**

Kłopoty z planktonami i ślimakami

Na pytanie, czy woda morska nie będzie wywierać szkodliwego wpływu na urządzenia — wyjaśniają nam, iż **przy zastosowaniu odpowiednich materjałów można uniknąć tych wpływów.** W kondensatorze zastosowano **specjalny stop. używany w marynarce angielskiej.** Aby uniknąć dostawania się planktonów, ryb i zanieczyszczeń mechanicznych, przewidziano **sita ruchome,** które zatrzymują wszystkie części pływające. Niektóre elektrownie położone nad morzem miały **kłopoty ze ślimakami,** które lubią osiadać w kanałach żelbetowych, zatykając je w miarę rozrostu. Aby temu zapobiec, przewidziano możność podgrzewania wody płynącej przez te kanały, dla zabicia ślimaków, które mogłyby osiąść na ścianach kanałów.

Obok elektrowni wybudowano budynek mieszkalny, mieszczący na parterze garaże oraz warsztaty.

Budowę finansuje **Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek",** korzystając z własnych odpisów oraz z pieniędzy, uzyskanych z II. emisji swych akcyj, jak również z kilkuletniego kredytu towarowego, uzyskanego od dostawców.

„Gródek" jest spółką akcyjną, 77% akcyj Gródka posiada jednak Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny (Starostwo Krajowe) — tak, że **faktycznym właścicielem jest samorząd krajowy.** Daje to **najlepszą gwarancję,** że **Gródek nie jest przedsiębiorstwem obliczonem na nadmierne zyski,** ale **przedsiębiorstwem** w całem znaczeniu tego **słowa użyteczności publicznej.**

Z ramienia Rady Nadzorczej **nadzór i** kontrola spoczywa w rękach **komitetu budowy** pod przewodnictwem p. **Starosty Krajowego Łąckiego,** w którym to komitecie zasiadają: **p. mjr. Tebinka, dr. inż. Pomianowski — profesor Politechniki Warszawskiej, inż. Wagner, oraz naczelny dyrektor „Gródka" inż. Hoffmann.**

Budowa ma być **ukończona w jesieni,** a zatem **w rok od położenia pierwszych fundamentów pod elektrownię.**

(Ciąg dalszy ze strony 3 ciej).

wicznym ruchem wyrwał rewolwer oficerowi i położył trupem jego, oraz trzech żołnierzy.

Prośba o papieros była podstępem, by położyć trupem jeszcze kilku wrogów, choć wzięty do niewoli wiedział, że niema dla niego ratunku. Ostatnim nabojem zamierzał odebrać sobie życie, lecz rewolwer zaciął się. Wówczas zabito go uderzeniem kolb karabinowych.

PIEKŁO W ALMENDRALEJO.

Słynna jest już dzisiaj miejscowość **Almendralejo** w pobliżu Meridy, gdzie przed wejściem powstańców **uśmiercono w okrutny sposób 32-ch zakładników,** w tem kilka kobiet. Zakładników tych **oblano benzyną i żywcem spalono,** a pięciu, uważanych za przywódców **przybito do krzyżów,** poczem **również spalono ich, zlewając benzyną ubrania ukrzyżowanych.** Ludność, która oglądała to potworne widowisko, przypominające **słynne pochodnie Nerona,** wpadła w istny **szał radości** na widok strzelców marokańskich, wkraczających do miasta.

Nie należy sądzić, że żywe pochodnie w Almendralejo są wykwitem bujnej fantazji. Te żywe pochodnie są faktem, gdyż korespondenci zagraniczni przebywający w sztabie armji gen. Franco, fotografowali zarówno spalone szczątki umęczonych, jak i miejsce, gdzie wznosiły się owe krzyże.

Wojna domowa zabiła w Hiszpanji wszelkie człowieczeństwo.

Nie bierze się jeńców, **nikt nie daje pardonu,** nikt o pardon nie prosi.

KRWAWE WAMPIRZYCE.

Po stronie rządowej walczą **również kobiety.** Tworzą one albo osobne oddziały, albo też walczą wespół z mężczyznami. **Te czerwone wolontarjuszki dopuszczają się właśnie najbardziej potwornych nadużyć.**

Jedną z takich kobiet, w której sercu nie było **ani skry litości i dobroci,** była **młoda i przystojna dziewczyna, „Senjorita Moron".** W dużym oddziale czerwonej milicji, do którego się przyłączyła, spełniała ona niejako **funkcję kata** i sama obmyślała tortury. Nikt nie wie, jak brzmiało jej prawdziwe nazwisko. Swą nazwę „Senjorita Moron" wzięła ona od nazwy niewielkiego miasta, gdzie czerwoni zaczęli plondrować kościoły i klasztory. „Senjorita Moron" na czele tłumu wtargnęła **do klasztoru św. Klary.** Kazała **pozamykać zakonnice w celach,** poczem oznajmiła, że klasztor będzie odtąd zamieniony **na dom rozpusty,** a zakonnice będą jego pierwszemi pensjonarjuszkami.

Sprawozdawca „Daily Mail'u" stwierdza, że zakonnice narażone były na straszne przejścia. Każda z nich była przed śmiercią niewolona przez milicjantów, poczem poddano siostry zakonne najbardziej wymyślnym torturom, na jakie może się zdobyć wyobraźnia ludzka.

Czynem tym „Senjorita Moron" zdobyła sobie olbrzymi posłuch wśród czerwonych. Wyjednała ona pozorne zwolnienie 13 katolików, a gdy wyprowadzono ich na ulicę, jęła do nich **strzelać niby do celu.** Jeden ze skazańców lżej ranny, przeleżał do wieczora pod stosem trupów, poczem uciekł pod osłoną nocy.

„Senjorita Moron" wsławiła się jeszcze jedną rzeczą. „Osobiście" dokonała ona symbolicznej egzekucji, obcinając głowę słynącej cudami figurze Madonny.

„Senjorita Moron" wpadła później w ręce powstańców i przez sąd polowy została skazana na śmierć. Chętnych do egzekucji krwiożerczej i rozpasanej wolontarjuszki znalazło się tylu, że musiano losować skład egzekucyjnego oddziału.

Pochodnie Nerona w Hiszpanji **najdobitniej jednak może ilustrują okropne stosunki,** jakie zapanowały na pięknym półwyspie, **w kraju, który kiedyś panował nad połową świata, w którego państwie słońce nie zachodziło.**

Za murami krwawego Kremlu

Sensacyjny reportaż z kraju czerwonego terroru

napisał
HOMME GRIS



I. CZERWONY PLAC

Sercem Bolszewji jest Moskwa, a sercem Moskwy Czerwony Plac.

Tu odbywają się rewje wojskowe i sportowe, tu wygłaszane są płomienne mowy i tu właśnie na stopniach Mauzoleum Lenina szerokie masy widują swych krwawych przywódców.

II. GROBOWIEC LENINA

Sercem Czerwonego Placu jest właśnie grobowiec twórcy dzisiejszej Rosji. W dniu gdy Mauzoleum jest otwarte, liczne pielgrzymki — dążą do prochów człowieka — który wstrząsnął w posadach i obalił carskiego kolosa.

Długie ogonki ciągną się aż pod Sobór, a często opierają się aż o rzekę. Ludzie stoją cierpliwie i czekają swej kolejki.

U wejścia stoi dzień i noc straż, symbolizująca straż ideałów komunizmu.

Tuż za Mauzoleum ciągnie się prastary mur Kremla.

Potężny plac wygląda wspaniale. Niezliczona ilość złoconych kopuł, przeglądając się w rzece, mieni się w słońcu. Ogromny Sobór św. Bazylego — wznosi się majestatycznie wgłębi. Na prawo prochy Lenina. Carska Rosja spotyka się tu z nowym reżimem.

Tam za tym murem siedzi Stalin i tworzy koszmar XX wieku, nazywając go „wolnością uciemiężonego ludu"

Gdyby Lenin żył i patrzył na tę „wolność", napewno oszalałby z rozpaczy, a swój twór nazwałby dzieckiem zbrodni i szaleństwa.

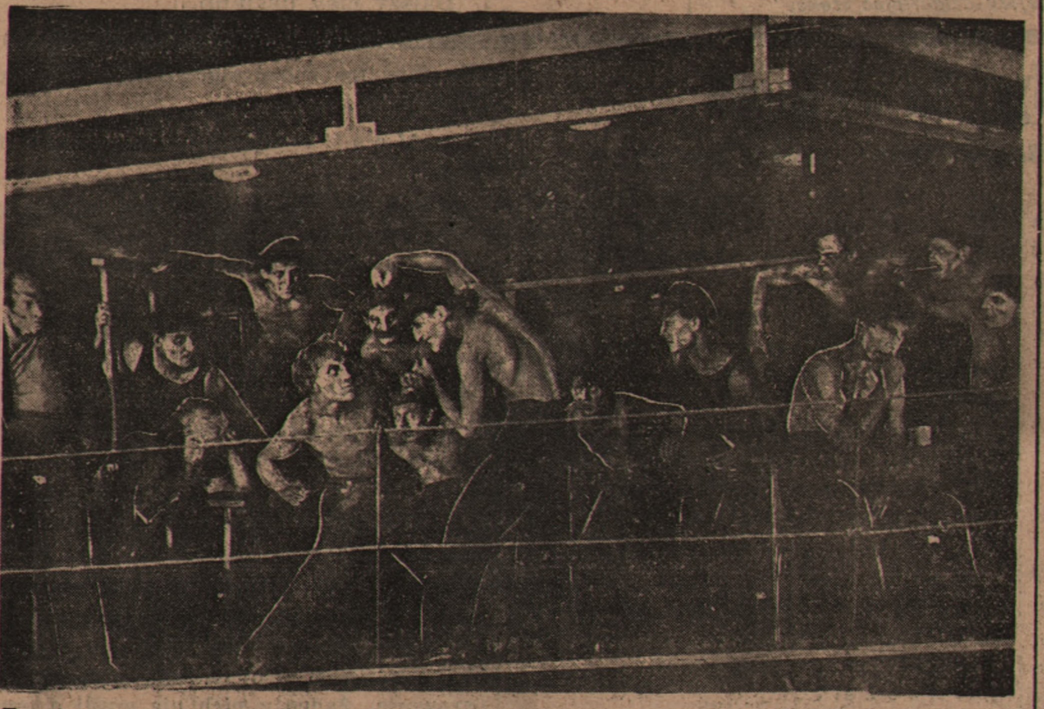
Czerwony Plac — to miejsce na kuli ziemskiej, na które z obawą patrzą wszystkie ludy Azji.

III. NOWA ŁUNA POŻARU

Z Czerwonego Placu rozgorzeje napewno czerwona łuna, która ogarnie jeszcze raz całą Rosję, Chiny a potem Indję i Małą Azję i rozpali je aż do białości.

Wolność, która zrodziła nowy terror, wyłoni z siebie terror, który zrodzi nową wolność, wolność według praw ludzi cywilizowanych.

Rezultatem „wolności", którą otrzymali Rosjanie — jest powszechna nędza i głód. Głód w kraju, który powinien być śpichlerzem Europy.



Typowa scena z moskiewskiego teatru. Takiemi straszliwemi obrazami karmi się „proletarjat" rosyjski

Czerwony Plac „bieleje", bieleje szybko. Wybiela go młodzież i kobieta, której niczem niezgnębiony instynkt macierzyństwa i wrodzona kokieterja obalą czerwony reżim. W kobiecie Czerwony Plac ma większego wroga niż sądzi Stalin i ci . . . z Kremla.

Sięgnijmy myślą wstecz. To było jeszcze tak niedawno. Zaledwie siedemnaście lat temu. — Przerzućmy w myśli kartki historji.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć historję Zinowjewa i Kamieniewa, historję z laną krwią miljonów ofiar zczerniałą pożogą tysięcy dworów i kościołów, historję, która świadczyć będzie po wsze czasy o upodleniu jednostki, rodziny; o pohańbieniu kościoła, religji; o nędzy, głodzie i terrorze, w jakim żyje lud rosyjski. Zinowjew i Kamieniew, twórcy rewolucji, zginęli zgładzeni przez własny koszmar. Odwieczna prawda, że „Rewolucja pożera własne dzieci" — sprawdziła się i niewątpliwie ten sam los czeka i krwawego dyktatora — Stalina.



Czerwoni tyrani ludu rosyjskiego przyjmują jedną z tak licznych defilad na Czerwonym Placu (u stóp mauzoleum Lenina). Od lewej do prawej stoją:

1. Ejdeman — prezes Ossawiachimu, 2. Orłow — naczelnik sił morskich, 3. KAMIENIEW — b. szef obrony przeciwlotniczej, dziś — skazany i stracony? 4. Tuchaczewskij — II-gi zast komisarza obrony, 5. Hamarnig — I-y zast. kom. obr. i jednocześnie szef służby politycznej' 6. Jegorow — szef sztabu, 7. Jagoda — komisarz spraw wewn. — pan życia i śmierci 8. Chalepskij — szef. dep. mechanizacji i motoryzacji

IV. RZUT WSTECZ

Długa choroba Lenina, uczyniła w r. 1922 aktualną sprawę jego następstwa. Było jasne, że dziedzictwa jego nie mogą objąć poszczególne określone osoby, lecz tylka partja bolszewicka jako całość

V. KAMIENIEW I ZINOWJEW U WŁADZY

W ten sposób po Leninie — kierownictwo przeszło na Zinowjewa i Kamieniewa, ponieważ obydwaj byli przedewszystkiem politykami i teoretykami, potrzebny im był do uzupełnienia praktyczny organizator.

Był nim Stalin.

Stalin jest wykształconym rewolucjonistą rosyjskim z czasów przedwojennych. Jego pochodzenie z drobnego narodu gruzińskiego, przyczyniło się conajwyżej do tego, że w swych początkowych pracach politycznych interesował się przedewszystkiem stosunkiem socjalizmu do kwestji narodowej. Łączyć jednak nazwisko Stalina w jakikolwiej sposób z romantyką czerkieską jest conajmniej banialukiem literackim.

W lutym 1913 pisze Lenin w liście z Galicji do Maksyma Gorkija, że podziela jego zdanie, iż należy się poważniej zająć nacjonalizmem.

Lenin pisze w dalszym ciągu:

„Mamy tutaj dobrego Gruzina, pracującego nad większym artykułem w kwestji narodowej, do którego zebrał on również cały materjał austrjacki." „Gruzinem" był Stalin, który właśnie wówczas był uciekł z Syberji i przez pewien czas przebywał w Krakowie i Wiedniu.

VI. STALIN

Od roku 1917 Stalin jako dzielny organizator stopniowo wysuwał się na pierwszy plan. **Z początkiem r. 1917 należał on do kompromisowego kierunku Kamieniewa i dopiero później stopniowo wracał do taktyki Lenina. Jako sekretarz generalny stał się on w r. 1922 głównym kierownikiem bolszewickiego aparatu partyjnego. Kolegjum trzech, w skład którego weszli Zinowjew, Kamieniew i Stalin, rządziło Rosją od r. 1922 do 1925.** Nowej formy prawno - państwowej dla tych trzech mężów nie utworzono, ale najważniejsze uchwały wychodziły jak dawniej z centrali partji komunistycznej. Ci trzej jednak po uprzedniem porozumieniu występowali w każdej sprawie jednomyślnie. **Co oni proponowali**, centrala, względnie **jej** ściślejszy wydział, Biuro polityczne, zawsze przyjmowały.

Te rządy starych bolszewików oznaczały wyłączenie Trockiego. Był on wprawdzie ciągle jeszcze członkiem centrali i komisarzem ludowym spraw wojskowych, ale przygotowywanie zasadniczych uchwał politycznych odbywało się bez niego. Jeżeli nawet w masach narodu rosyjskiego Trocki cieszył się wielkim autorytetem, to jednak koło starych bolszewików zawsze go uważało za przybłędę. Wiedziano, że w zasadniczych kwestjach politycznych i organizacyjnych Trocki nie zgadzał się ze starymi bolszewikami. **Dopóki Lenin był zdrowy i sam kierował partją, udawało mu się stale przezwyciężać przeciwieństwa między starymi bolszewikami a Trockim. Skoro tylko jednak Lenin zmuszony był odsunąć się od kierownictwa partji, przepaść znowu się otworzyła.**

VII. TROCKI

Z końcem 1923 r. Trocki jawnie rozpoczął opozycję przeciwko rządzącej trójce. Twierdził on, że klika biurokratyczna ujęła władzę w swoje ręce, że znikło prawo samostanowienia członków partyjnych i że nowe kierownictwo Międzynarodówki kroczy od jednej klęski do drugiej. Nie dziw, że w r. 1923 rewolucja niemiecka doznała tak strasznego upadku, ponieważ na czele partji bolszewickiej i Międzynarodówki stoją obecnie ci sami ludzie, którzy w r. 1917 chcieli również przeszkodzić wybuchowi rewolucji rosyjskiej. **Jakie prawo moralne ma obecnie tak zwana stara gwardja, a szczególnie Zinowjew i**



Kamieniew, aby mogli oni dyktatorsko kierować partją i międzynarodowym ruchem robotniczym? Tylko kontrola demokratyczna, wykonywana przez członków i przyciągnięcie nowych sił z szeregów młodzieży może uratować rosyjską partję komunistyczną.

Z końcem r. 1923 i początkiem r. 1924 odbyła się w partji bolszewickiej ożywiona dyskusja za i przeciw Trockiemu. Idee Trockiego zostały z entuzjazmem przyjęte przez młodzież, szczególnie zaś wykształconą młodzież proletarjacką na uniwersytetach robotniczych. Jednakże cały aparat partyjny był przeciwko niemu, aparat zaś opanował był szeregi członkowskie. Tak więc zjazd partyjny 1924 r. oświadczył się bezwzględnie przeciwko Trockiemu i za kolegjum trzech. Trocki został usunięty z kierownictwa Czerwonej Armji.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(7

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Niech mi pan nie bierze za złe mego gwałtu, — odrzekł Jastrzębiec — ale ...umarła mi narzeczona zabiło mi brata w kopalni, a teraz... teraz jeśli Tadzik umrze to . . . to . . . nie wiem . . . nie wiem co będzie . . .

— Tadzik nie umrze odrzekł nagle stanowczym głosem lekarz, sam nie wierząc w to co mówi.

— Nie umrze? — zapytał z cieniem nadziei Jastrzębiec.

— Nie. Tak mi mówi nie moja wiedza, ale jakieś dziwne przeczucie. Niech się pan uspokoi i pomyśli teraz o gorącej herbacie dla siebie i dla mnie. Poczekam do rana, gdyż w taką zawieruchę trudno jest wracać, czy nawet zasnąć.

Niech się pan zakrzątnie koło herbaty, a ja tymczasem wrócę jeszcze na górę do chorego.

Bolesław nie odrzekł nic. Skinął tylko głową na znak cichej zgody i znikł za drzwiami.

Barbara nie spała. Siedząc przy kominie odmawiała różaniec na intencję panicza.

— Podajcie herbatę dla doktora i dla mnie, — rzekł Bolesław.

— Dobrze panie, — odpowiedziałą gospodyni, wstając ze stołka. — Zaraz będzie. Wie pan co? — dodała po chwili.

— A co?

— Panicz nie umrze, napewno nie umrze.

— Oby Bóg dał, — rzekł Bolesław i zamknął drzwi za sobą.

VIII. CUD

Nad ranem lekarz odjechał.

W pokoju chorego została jedynie matka.

Oszalała z rozpaczy, patrzyła na swe ukochane dziecko z przerażeniem w oczach.

Modliła się całą noc żarliwie nad łóżeczkiem, prosząc Boga o litość.

O 5-tej rano chłopczyna począł się dusić.

Jastrzębcowa padła na kolana przed obrazem Matki Boskiej Karmiącej.

— Matko Najświętsza — błagała, — Bóg zabrał mi męża. Ocal! Ocal! choć mego synka. Tobie go ofiaruję, Tobie na służbę, ku Twojej chwale, ocal mi go, niech się choć nacieszę nim przez resztę mojego życia.

Prosząc, czuła że jej mało serce nie pęknie z żalu. Wierzyła, że Matka Boska wszystko może. Wierzyła, że Ona tylko, poświęciwszy swego syna na krzyżu, zrozumie rozpacz cierpiącej matki. Wierzyłą w cud.

I stał się cud.

Lekarze i przyrodnicy przypisywaliby zapewne ten fakt przypadkowi, takiej czy innej sile natury, byli jednak i tacy, którzy wierzyli głęboko, że stał się cud.

Chłopiec uspokoił się.

Oddech wyrównał się zupełnie.

W trzy dni później, sam wołał energicznie.

— Jeść!

W dziesięć dni po raz pierwszy wstał z łóżeczka, a w tydzień potem biegał już po parku jak dawniej.

Stał się cud.

Chłopiec z wątłego stawał się coraz tęższym. Rósł, mężniał i jadł za dwóch.

Minęły miesiące.

Stary Jastrzębiec, matka i Tadzio siedzieli razem na werandzie, w ciepły listopadowy dzień.

— Trzeba pomyśleć o dalszej nauce chłopca, rzekła matka.

— Oczywiście. Chłopiec dobiega siedmiu lat. Co myślisz robić?

— Chwilowo odeślę go do mego brata w Iłży. Władysław szalenie lubi dzieci. Zaopiekuje się nim należycie, zgodzi mu nauczyciela, a w rok później będzie można umieścić chłopaka w progimnazjum w Radomiu.

— Dlaczego nie chcesz wziąć nauczyciela do dworu? Poco wychowaniem Tadzia ma się zająć twój brat?

— Widzisz, Bolesławie drogi, — zmieszała się Marja — ja sama noszę się z zamiarem opuszczenia ciebie na kilka miesięcy. Chcę pojechać do Iłży, gdyż mię o to Władek bardzo prosił, a powtóre mam w tem ukrytą myśl. Chcę, by Tadzio był blisko rzeczy religijnych, blisko kościoła. Chcę, by pierwsze jego kroki w życiu stawały po drodze Chrystusowej.

— Rób jak chcesz. Wiedz tylko Marjo, że opuszczając zasmucacie nas wszystkich bardzo. Będzie mi źle i markotno bez łobuza i bez ciebie.

— Cóż robić? Inaczej nie można.

Oboje spojrzeli na Tadzika, który w tej chwili jechał na drewnianym koniu i dzielnie wymachiwał szabelką. Żywy jak skra zeskoczył ze swego rumaka, podbiegł do stryja i zapytał zupełnie niespodzianie.

— Stryjciu?

— Co urwisie?

— Co to znaczy bałkany?

— A skąd ci to przyszło do głowy?

— A bo stryjcio mówił, że się „bałkany" ruszają i może być źle.

Marja i „stryjcio" roześmieli się serdecznie.

— Już niedługo się dowiesz.

— Dlaczego niedługo, a nie teraz? — Pytał zaciekawiony chłopak.

— Bo pojedziesz do wujcia Malanowskiego i będziesz się uczył, jak duży chłopiec.

— A ja nie chcę jechać i uczyć się!

— A to dlaczego? — zapytała nagle matka.

— Bo ja nie chcę wyjechać z Jasieńca. Wolę swoje kuce, wolę pana Henryka i stryjcia i mamusię, to rzekłszy, bez powodu rozpłakał się, przeczuwając widocznie, że chcą go ująć w karby szkolnej dyscypliny.

Tadzio umiał już czytać i pisać. Pobiegł do siebie otworzył szufladę małego stolika, wyjął z niej swój dziecinny pamiętnik i zapisał całą kartkę.

„Mamusia już mnie nie kocha jak dawniej i stryjcio też, bo mi każą jechać z Jasieńca, a Mamusia chce mnie do wuja Malanowskiego wysłać do Iłży, a ja nie chcę, bo mi dobrze tu z Mamusią, ze stryjciem, z panem Henrykiem z Barbarą i z ciocią Hanią co przyjeżdża na święta.

Ja wolę łapać ryby i chodzić ze stryjciem po polu, a jak dorosnę, to będę jak stryjcio, a stryjcio wcale się nie uczy i też żyję, a gazetę to już umiem czytać, tylko nie wiem jeszcze co to są bałkany, ale się dowiem."

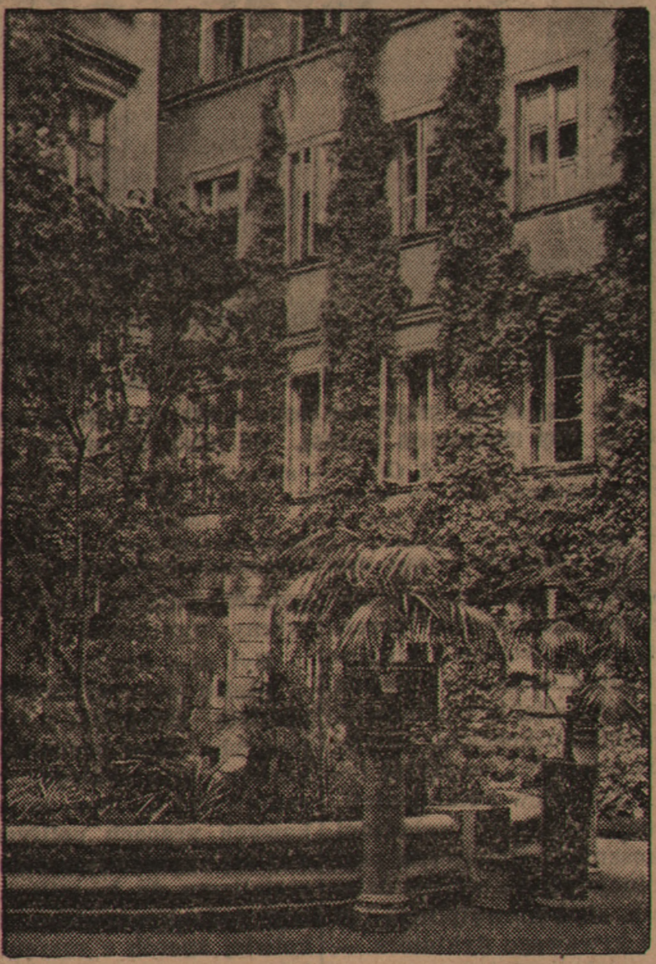
Tak pisał mały chłopczyna, nie wiedząc sam jak potężną rolę odegrają pośrednio w jego życiu owe tajemnicze dla niego „Bałkany".

Nadeszły święta Bożego Narodzenia. Po świętach Trzech Króli zdecydowano we dworze by Tadzio „rozpoczął nauki".

15 stycznia 1914 roku zaprzężona w dwa kasztany bryczka, unosiła zapłakanego Tadzia w stronę Garbatki, skąd go matka odwiozła na czasowy pobyt do Iłży. Sama wróciła jeszcze do Jasieńca, by wydać ostatnie zarządzenia. Los chciał, że Bolesław rozchorował nagle i Marja musiała pozostać we dworze nieco dłużej. Chłopiec został sam w Iłży, pod opieką swego wuja księdza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Najpiękniejszy dziedziniec w Warszawie



Oto dziedziniec, który odznaczony został pierwszą nagrodą na konkursie „Najpiękniejszy dziedziniec stolicy"

(Ciąg dalszy ze strony 5-ej).

VIII. WROGOWIE

Od tej chwili zaczęła się datować nienawiść Stalina do Trockiego.

Stalin zapragnął władzy wyłącznie dla siebie, i wszelkie poczynania, które szły w myśl wskazań Trockiego, były uważane za zdradę stanu.

Nienawiść ta spotęgowała się jeszcze gdy Trocki poszedł na wygnanie, nie zaprzestając wichrzyć przez swoich emisarjuszy i krzyżować plany Stalina na terenie Europy zachodniej.

Nie przeszkadzało to jednak, że „Stary Lew" — zyskiwał coraz większe masy zwolenników, nawet wśród grupy rządzącej partją.

Do nich przyłączyli się Zinowjew i Kamieniew, co jednak wszystkim już wiadomo, przyczyniło się do ich zguby.

Z pośród zwolenników Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa, wyrosła nowa grupa terrorystów, dążąca do zgładzenia Stalina. Słynny proces Chlicbnikowa, który podamy w następnym odcinku będzie fundamentalnym podkładem pod obecne zdarzenia w Z. S. R. R.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sekundy trwogi

Ze wspomnień maszynistów kolejowych

(Ciąg dalszy).

— Zaraz musi być rzeka Ems — myśli przytem. — Warto dosypać trochę węgla! — I już bierze do ręki szuflę. Z rumotem osuwają się węgle z tendra. Jeszcze 30 centnarów spoczywa na nim. Zużył zaledwie połowę. Wszystko więc w najlepszym porządku.

— Arnold! — zauważa Janssen, kiedy palacz dorzuca węgla, — spójrz na tę mgłę! Tak gęstej mgły dawnośmy nie mieli.

Arnold unosi głowę, nieciekawy tego widowiska i mruczy pod wąsem:

— Hm, mgła, to nic dziwnego przecież? Mało mgły to widziałeś? Jeżeli nic innego, tylko mgła?

I myśli jego znowu biegną do jednego z przedziałów: Czy tych dwoje wtuliło się w róg kanapki i smacznie śpi?

Śmieje się. Że też wciąż musi myśleć o tych dwojgu młodych ludzi! Jakie to ona włosy miała? Brunetka? A psia..., teraz sparzył sobie nawet lewą rękę. Dość z temi głupiemi myślami! Do djaska, jak to teraz ciągnie! I wszystko z powodu tej paskudnej mgły. I — głupstwo, nie jestem przecież małym chłopcem. Ale włosy miała naprawdę ciemne. Że też ta stacyjka była tak nędznie oświetlona!

Odkłada szuflę i spogląda na tor przed siebie. O psiakrew, to wygląda zupełnie niewyraźnie. Mgła nie na żarty! Aż wrasta w ziemię.

— Ty widziałeś już taką mgłę?

Janssen potrząsa głową. Nagle wpatruje się z rozpaczliwym wysiłkiem w noc i w szarą płaszczyznę przed siebie.

— Przecież zaraz musi być rzeka...

— No tak... i?

— Spojrz dokładnie! Nic nie widzisz? Czy to wogóle mgła czy też...?

— Cóżby innego mogło być?

— Rzeka!

— Haha, majaczysz! Mgła miałaby być rzeką!

I Janssen, który chce jeszcze coś odpowiedzieć, wie nagle z całą pewnością, że ta szara płaszczyzna przed nimi to — rzeka. I wie równie dokładnie, że na tej niesamowicie skotłowanej i szaro połyskującej płaszczyźnie nie widać nigdzie śladu przedłużenia toru i szyn...

— Most! — wpada mu nagła myśl do głowy.

Arnold był znowu zajęty przy palenisku. Teraz wyprostował się i spogląda na Janssena, potem na tor i na to coś zagadkowego.

— Most! — zawołał już Janssen. — Zapomnieli opuścić most! Czy nie widzisz, że wisi w powietrzu? Gdzie masz oczy...

Z przerażeniem palacz stwierdza, że Janssen ma słuszność, że nie majaczy.

W tej samej sekundzie zazgrzytały wszystkie hamulce. Z sykiem i świstem wtłoczyła się kontrpara w cylindry. Każdy ruch dłoni jest dokładnie obliczony. Zatrzymać pociąg! Za wszelką cenę! Ani jedna uboczna myśl nie hamuje błyskawicznych czynności obu mężczyzn na parowozie. Żaden z nich nie myśli o tem, że zbliżająca się szybko srebrna smuga może oznaczać śmierć.

— Czy zdążymy zatrzymać pociąg? — myślą podświadomie palacz i maszynista równocześnie.

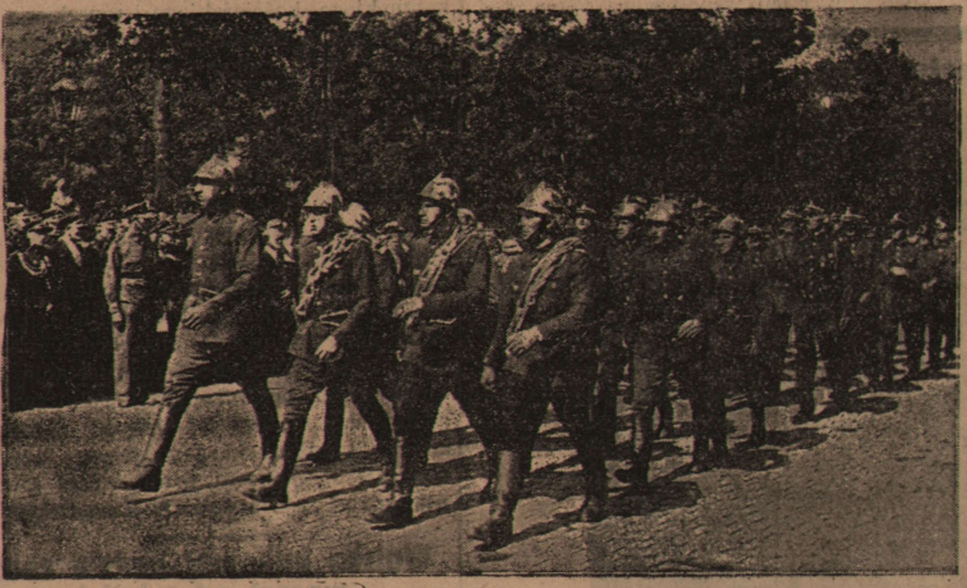
(Dokończenie nastąpi).

Na marginesie „Tygodnia Strażackiego"

Rycerze św. Florjana

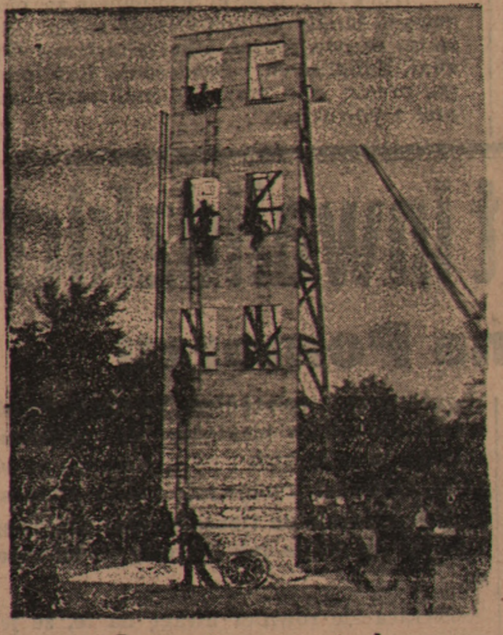
Strażactwo wzorem pozytywnej pracy dla Państwa

Niejednokrotnie już słyszeliśmy z ust najwyższych dostojników państwowych oraz ze strony przedstawicieli centralnych władz państwowych, względnie ze strony czynników, mających wybitny wpływ na życie społeczne i państwowe, że **rola strażactwa ochotniczego w społeczeństwie i w Państwie jest bardzo doniosła,** i że strażactwo nasze rolę tę wypełnia treścią wysoce twórczej i pozytywnej pracy dla ogółu.



Strażacy defilują

W związku z obecnie odbywającym się na terenie Pomorza „Tygodniem Strażackim", który zakończy się uroczyście dnia 6 września rb. warto będzie podać jeszcze szereg dalszych refleksyj do roli strażactwa ochotniczego w społeczeństwie i w Państwie, a w szczególności co do stosunku strażactwa do Państwa. Strażactwo, jak żadna bodaj inna organizacja w równym stopniu, wnosi do wychowania swych członków w strażach i w związkach strażackich świadomość i poczucie roli jednostki jako obywatela Państwa. Charakter, wszystkie przejawy i całe nastawienie pracy strażackiej utrwalają w strażaku zrozumienie tego, że nie jest on tylko martwym pionkiem poruszanym przez innych, lecz, że on sam się musi poruszać świadomie. a solidarnie z innymi, gdyż wtedy tylko jego rzetelny trud pojedyńczy składa się na powodzenie wysiłku zbiorowego. Od każdego kto staje w szeregach strażackich żądamy, aby był zawsze gotów **do wypełnienia swej powinności na każde wezwanie,** odrazu, bez chwili zwłoki, aby się p o d p o r z ą d k o w y w a ł swym przełożonym i aby nie liczył nigdy na żadne własne korzyści, a co więcej nawet, aby był zdolny zawsze wyrzec się swych praw osobistych i rodzinnych, gdy dobro szerszego ogółu byłoby zagrożone. A to są właśnie pierwiastki, które dają najwięcej korzyści, gdy chodzi o stosunek obywatela do Państwa. Strażak-ochotnik zaprawiony dawać musi z siebie jaknajwięcej na rzecz dobra ogółu w swej służbie strażackiej. nie czuje się nigdy upośledzony lub pokrzywdzony, gdy przyjdzie mu składać największe nawet ofiary z siebie na rzecz Ojczyzny. Przeciwnie, zwykłe ofiary podejmować z entuzjazmem i z radością, gdyż strażactwo uważa służbę dla społeczeństwa i dla Państwa, wraz ze wszystkiemi trudami i ofiarami, jakich ta służba stale wymaga — za jedyny i właściwy drogowskaz całego swego postępowania, za zaszczytne przez los wyróżnienie.



Ćwiczenia na wspinaku

Pozytywność pracy strażackiej dla Państwa polega na tem, że strażactwo ochotnicze żyje i krząta się nieustannie około prac, mających dla społeczeństwa i Państwa nawskroś realne wartości.

Zbiórki ćwiczebne, wykłady fachowe, próbne alarmy, manewry w terenie, kursy ćwiczebne, zebrania i zjazdy doskonalą stan gotowości alarmowej i sprawności zawodowej w opanowywaniu pożarów. a jednocześnie czynią społeczeństwo zorganizowanem, żywem i zdyscyplinowanem.

A sama walka z groźnym żywiołem pożarowym wyrabia w obywatelu strażaku pierwiastki posłuchu dla dobrowolnie obranego przez siebie dowództwa i żelaznej woli do przezwyciężenia piętrzących się trudności. A czyż wyrobienie właśnie cech posłuchu i żelaznej woli do walki z przeciwnościami nie stwarza w narodzie tych cennych wartości, bez których niemożliwe byłoby osiągnięcie i utrwalenie potęgi Państwa.

Taksamo gromadzenie funduszów najróżnorodniejszemi, często bardzo absorbującemi drogami, jak naprzykład: obecnie w czasie „Tygodnia Strażackiego", aby kupić sprzęt, aby wznieść strażnicę i wspinalnię, aby mieć świetlicę i pomoce naukowe — wszystko to wyrabia cechy tak często zaniedbywane w naszem społeczeństwie, cechy pomysłowości. oszczędności i gromadzkiego radzenia sobie w realizowaniu wielkich rzeczy b. małemi nieraz środkami. W tym zakresie poczynania strażackie są również realne, przysparzając pożytecznego majątku samej straży, a w sumie pomnażając dorobek ogólno-narodowy.

Również i sama akcja ratunkowa podczas pożarów, powodzi, itp. oraz zaprawianie się do zadań obrony przeciwgazowej mają dla Państwa niezrównane wartości, gdyż każdy uratowany od zagłady dom, warsztat pracy, czy sprzęt, lub życie ludzkie, stanowią także realny współczynnik dobrobytu ogólnego.

A wreszcie jakaś impreza teatralna, koncert. chór, orkiestra, koło sportowe, bibljoteka, odczyt, kurs oświatowy — czyż każdy taki przejaw to nie realna zdobycz w ogólnym dorobku kultury narodowej?

Strażactwo góruje właśnie nad innemi organizacjami w społeczeństwie tem, że nie traci czasu i energji na walkę o doktryny, wiedząc, że każdy przejaw jego pracy winien być nawskroś **pozytywny i twórczy,** gdyż taki tylko wysiłek stwarza najlepsze wartości.

Ten właśnie pozytywny charakter prac strażactwa sprawia też, że dogmatem ideologji każdego obywatela - strażaka stało **się wysokie poczucie obowiązku wobec Państwa,** a co zatem idzie lojalny stosunek i współpraca z czynnikami kierującemi nawą państwową, oparte na świadomości, że tylko **zgodny i harmonijny wysiłek, podporządkowany woli przodowników, że tylko żelazna wola do przezwyciężenia piętrzących się trudności prowadzą do celu,** że one tylko potrafią uczynić Polskę potężną, bogatą i szczęśliwą. Jak dla tych, którzy w swoim czasie stanęli do walki o zdobycie niepodległości, przyświecał wielki cel — mieć Polskę wolną, tak dzisiaj dla nowych zastępów działaczy, musi się stać celem wielkim — mieć Ją potężną! Do tego celu zdąża i zdążać będzie zrzeszone strażactwo polskie.



Drużyna samarytanek

50 dzieci kolejowców z Pomorza zwiedza Polskę

Przed kilku dniami wyjechała z Bydgoszczy wycieczka krajoznawcza, zorganizowana przez zarząd okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej dla 50 dzieci najbiedniejszych pracowników kolejowych z całego Okręgu Dyrekcji Kolei w Toruniu.

W dniu 23 sierpnia wycieczka bawiła w Warszawie. Dzieci zwiedziły stare miasto, katedrę św. Jana, zamek, Belweder oraz ogród zoologiczny. Wieczorem wycieczka wyjechała na dwudniowy pobyt do Lwowa. We Lwowie dzieci zwiedziły miasto, katedrę ormiańską, cmentarz Orląt Lwowskich, park Kilińskiego, cmentarz Łyczakowski i tereny Targów Wschodnich. Wieczorem były dzieci na przedstawieniu w Teatrze Wielkim.

Dzień 26 i 27 sierpnia br. spędziły dzieci w Worochcie. Po zwiedzeniu okolicy dzieci zrobiły wycieczkę na Perechrest i Rembrowacz, skąd roztacza się piękny widok na Gorgany i Czarnohorę.

Dnia 28 sierpnia br. przyjechała wycieczka do Ożydowa. Z Ożydowa udały się dzieci podwodami do Podhorzec i Oleska, gdzie zwiedziły tamtejsze zamki.

Dnia 29 sierpnia br. bawiła wycieczka w Zbarażu. Dzieci zwiedziły miasto, zamek, szlak Skrzetuskiego oraz ruiny zamku Wiśniowieckich.

Dnia 30 sierpnia br. wycieczka wróciła do Bydgoszczy. W Okręgu Lwowskim dzieci były przyjmowane bardzo gościnnie przez Zarząd Okręgu Rodziny Kolejowej.

Dzieci wróciły z wycieczki bardzo zadowolone. W rozmowach podkreślały niejednokrotnie, że nie spodziewały się, że okolice Lwowa są tak piękne, a ludzie tak serdeczni.

Nowa zdobycz radja

Odbiorniki stereofoniczne

Wśród radjoamatorów rozeszła się ostatnio wiadomość o niezwykle doniosłej zdobyczy radjowej, która stanowić będzie niewątpliwie nową erę w historji radjofonji. Podobno jedna z czołowych fabryk radjowych przygotowuje na sezon obecny nowego typu odbiorniki, w których po raz pierwszy zastosowane zostało stereofoniczne odtwarzanie dźwięków. Efekt stereofonicznego odbioru jest zdumiewający. Dźwięki posiadają niespotykaną dotychczas wyrazistość, okrągłość brzmienia i miękkość tonu. Głos ludzki i każdy instrument muzyczny zachowuje w audycji swą naturalną barwę dźwiękową, dzięki czemu ma się wrażenie bezpośredniego słuchania wykonawcy.

GŁOSY I ODGŁOSY

Po dymisji min. Titulescu

O usuniętym z rządu rumuńskiego min. spraw zagranicznych Titulescu pisze **„Kurj. Poranny":**

„Człowiek wybitnie zdolny, o niepohamowanej ambicji i chęci odgrywania roli przodującej, ujmuje politykę jedynie pod kątem egoistycznym i personalnym. W tym celu zbierał zawsze wszelkie materjały i mobilizował najróżnorodniejsze środki, które pomóc mu miały w utrzymywaniu się przy tece ministra spraw zagranicznych. To też obecna dymisja p. Titulescu może nie być końcem jego karjery, jakkolwiek katastrofalnie załamały się wszelkie przesłanki, na których opierał on swą politykę."

Miesiąc walki w Hiszpanji

Sprzeczne bardzo często biuletyny obu stron walczących w Hiszpanji nie pozwalają na bezstronną ocenę sytuacji a jeszcze mniej na przewidywanie, jaki będzie koniec wojny domowej. Korespondent **„Kurjera Warszawskiego"** omawiając położenie w Hiszpanji po ostatnich sukcesach powstańców pisze:

„Ostateczny więc sukces partii narodowej byłby więcej, niż pewny, **gdyby nie bardzo ważna okoliczność,** która może mieć decydujące znaczenie, nietylko na losy walki, ale **na losy całego kraju.**

Okolicznością tą jest **anarchia,** która, jak zaraza, szerzy się wśród ludności hiszpańskiej. Narazie kraj, **zajęty przez powstańców,** jest ujęty w żelazne karby dyscypliny wojskowej i panuje tam **względny spokój i porządek.** Lecz po stronie przeciwnej anarchia objęła już Barcelonę wraz z całą Katalonią, a ostatnio — i Madryt, jak donosi prasa, nawet sprzyjająca byłemu rządowi. **Rząd tak zwanego „Fronte Popular" jest już obecnie właściwie fikcją;** istnieje tylko dla zagranicy i władza jego wewnątrz kraju, w którym panuje zupełna anarchia, jest więcej, niż problematyczna.

Zachodzi obecnie pytanie, czy wojska narodowe ostoją się przed tą zarazą, zważywszy, że lud hiszpański jest naogół podatny na wpływy wszelkich prądów skrajnie wywrotowych. Czy przewlekłość wojny domowej nie będzie tu miała decydującego znaczenia i **nie zdemoralizuje walczących?**

W tem tkwi niepewność sytuacji. Przyszłe losy Hiszpanii są narazie jeszcze **bardzo mgliste."**

Na innym stanowisku stoi **„Robotnik".** P. Niedziałkowski w dalszym ciągu obstaje przy tym, że komunizmu w Hiszpanii niema. Ruch powstańczy gen. Franco to nawet nie hiszpański faszyzm czy hitleryzm a poprostu dzieło obcych agentur a przedewszystkiem Berlina.

„W grę wchodzą zaś rzeczy naprawdę istotne. Nie wolno przyglądać się obojętnie tej — dosłownie! — orgji zakłamania. Bo z chwilą, gdy zacny „patrjota" gen. Franco odda Marokko hiszpańskie — wprost czy pośrednio — „Trzeciej" Rzeszy, z chwilą, gdy ambasador niemiecki zacznie rządzić w Madrycie, niby ambasador „Najjaśniejszej aljantki" na dworze „króla Stasia", — z tą chwilą blok Hitler—Mussolini będzie dyktował prawa Europie.

Przed nowym rokiem szkolnym

U progu nowego roku szkolnego **„Kurjer Poznański"** snuje niewesołe rozważania, wskazując na szereg najpilniejszych zagadnień z dziedziny szkolnictwa.

O s z k o l n i c t w i e p o w s z e c h n e m pisze pismo poznańskie:

Katastrofalne jego położenie dobrze jest znane. Przeszło miljon dziedzi pozostanie bez szkoły z powodu braku sal i etatów nauczycielskich. choć bezrobotnych młodych nauczycieli czeka w Polsce na pracę kilkanaście tysięcy.

O n o w y c h p r o g r a m a c h w szkolnictwie średniem:

Po trzech latach realizacji stwierdzają liczne głosy pedagogów, że egzaminu życiowego nie zdały. Są przeładowane materjałem, nie liczą się z psychologją wieku dojrzewania itd Dzięki temu wiadomości uczniów dzisiejszego gimnazjum są znacznie słabsze, niż dawnego.

„Kurjer Poznański" stwierdza pewne początki naprawy w szkolnictwie. „wprawdzie ważne, ale wcale nie najważniejsze" (mając na myśli uwzględnienie czynnika fachowości), domaga się dalej idących reform:

Wystarczy popatrzeć na zachodniego naszego sąsiada i zobaczyć młodzież niemiecką lub dalej na południe, młodzież włoską. Ile tam entuzjazmu, wiary we własne siły, prężności, śmiałego i pewnego patrzenia w przyszłość... Ale też patrzano i patrzy sie na młodzież, jako na własność i przyszłość całego narodu.

Taka prawdziwa reforma szkolna, odpowiadająca ideałom i potrzebom narodu polskiego, przyjść musi. Wtedy społeczeństwo z ufnością, bez niepokoju będzie witało każdy nowy rok szkolny.

Drugi kongres Fidac'u w Polsce

W Warszawie rozpoczął się doroczny kongres Fidac'u. W kongresie biorą udział delegaci 11 narodów, należących do międzysojuszniczej organizacji b. kombatantów.

Po raz d r u g i odbywa się kongres b. kombatantów 11 państw w Polsce. Pierwszy raz przybyli delegaci organizacyj kombatanckich do Polski w r 1926. Zobaczą zatem Polskę w równo dziesięć lat po pierwszej wizycie.

Co w niej znajdą? Jaką będzie ich opinja o postępie dokonanym przez pokolenie współczesne w Polsce w okresie dziesięciolecia?

Sądzimy, że o opinję tę możemy być spokojni. B. żołnierze patrzą bowiem na rzeczywistość oczami sprawiedliwemi, oczami, szukającemi przedewszystkiem **elementów honoru i siły.** Pielęgnując w swych organizacjach **kult bohaterstwa,** braterstwo wysiłku, ofiarnych trudów i zwycięstwa. wyrażają jednocześnie wolę pokoju, porozumienia. W tem zaś dążeniu dysponują bronią specjalną, wymowniejszą często od dyplomatycznych negocjacyj — szczerością i prostotą żołnierskiej decyzji. Że zaś ta decyzja ma poza sobą historję i to historję ogromnej wagi, przeto nie traci nic ze swej wagi gatunkowej. Szacunek wzajemny, poczynający się u źródeł przeżyć wyjątkowych, w atmosferze wysiłku często ponad miarę ludzką, w atmosferze ofiary — zawsze bezinteresownej — w atmosferze służby Narodowi i ludzkości, pozwala i każe tej szczerości wierzyć i na niej budować.

Goście nasi dojrzą zapewne w Narodzie naszym **dokonany wielki postęp:** ugruntowania się siły. jako głównego warunku zabezpieczenia naszej przyszłości i niezależności. **skupienie wokół Naczelnego Wodza i woli budowania wielkości Polski** — wzmożone poczucie **dumy narodowej,** poczynające się w przekonaniu o nieprzemijających wartościach w Narodzie naszym tkwiących, — oraz gotowość służenia całej ludzkości zdobyczami naszego ducha i naszej pracy w atmosferze pokoju i współdziałania.

Zobaczą i naszą ciężką i z uporem prowadzoną walkę o dzień dzisiejszy, walkę z trudnościami przez nas stworzonemi i nie przez nas zawinionemi. Zobaczą, że w walce tej nie ulegamy, że z niej wychodzimy powoli wprawdzie, lecz zwycięsko.

Stwierdzą naocznie, że **wielki duch Józefa Piłsudskiego,** wytyczywszy drogi odrodzonej historji, na niej **przewodzi nieustannie** — i że **Naród polski duchowi temu jest wierny.**

Przyjmujemy naszych gości zawsze o**twartem sercem.** Gdziekolwiek będą — czy **u sarkofagu Wodza Narodu na Wawelu,** czy nad **brzegami Bałtyku,** czy w górskiem uroczysku, — towarzyszyć im będzie nasza serdeczność, jaka zawsze dla żołnierskiego dzieła i bitewnej tradycji tchnie dusza polska. Wszędzie tam dojrzą umiłowanie pokojowej pracy, ale jednocześnie dojrzeć muszą i te głębokie, nieprzedawnione skarby nasze najdroższe — te, które w głębi ziem naszych śpią snem spokoju, gdyż po ich spokój, po ich testament sięgnąć się nie może poważyć żadna obca wola. To jest nakaz najwyższy i naczelny owych mogił żołnierskich tak gęsto po ziemiach naszych rozsianych. I choć granice nasze Opatrzność otwartemi uczyniła, zbyt wąskie stać się mogą dla przeciśnięcia się przemocy.

Żołnierskie oczy dostrzec to muszą, a serca zrozumieją. I zrozumienie to poniosą na dalszą pracę w dziele wykuwania idei siły narodów i ich współpracy.

Pogrzeb ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego



Fragment konduktu pogrzebowego

„Wracając do wiecznego miasta ze świętej polskiej ziemi..."

Depesze pożegnalne X. Kardynała Marmaggi

Warszawa, 1. 9. (PAT) Legat papieski **Kardynał Marmaggi,** opuszczając Polskę, wystosował **do Pana Prezydenta R. P.** następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony gorącem przyjęciem, jakiego doznałem od władz i narodu polskiego, zawsze wiernego wierze ojców, czuję się zobowiązany do ponowienia Waszej Ekscelencji wyrazów wysokiej czci, głębokiego poważania i żywej wdzięczności".

Pan Prezydent odpowiedział na tę depeszę następująco:

„Dziękuję Eminencji za wysłany telegram w chwili opuszczania Polski i pragnę zapewnić ją o zrozumieniu przez Państwo Polskie doniosłości wielkiej i odpowiedzialnej misji Kościoła w dzisiejszych trudnych czasach oraz przesłać Jego Eminencji wyrazy mego wysokiego poważania".

Do Pana Prezesa Rady Ministrów w Warszawie wystosował **Kardynał Marmaggi** następującą depeszę:

„Opuszczając ziemię Polski, zwracam się do Waszej Ekscelencji **z wyrazami** wdzięczności, pozdrowienia **i czci, życząc** mu wszelkiej **pomyślności i powodzenia** w wysokiej misji, zmierzającej **do zachowania** Polski wiernej jej tradycjom **porządku,** sprawiedliwości i kultury **oraz pewnej** swych przeznaczeń".

Pan Prezes Rady Ministrów odpowiedział Kardynałowi Marmaggi'emu następująco:

„Dziękując za wzniosłe słowa, pełne zrozumienia dla odpowiedzialnej mojej pracy jako szefa rządu, składam Eminencji wyrazy mej najgłębszej czci".

Do pana ministra Spraw Zagranicznych wystosował Kardynał Marmaggi następującą depeszę:

„Opuszczając granicę szlachetnej Polski, jest mi niezmiernie miło przesłać Waszej Ekscelencji gorące pozdrowienia pełne pamięci i szacunku, życząc mu wszelkiego dobra, a Polsce zasłużonych zaszczytów i powodzeń na wysokiem stanowisku, które zajmuje w zespole narodów".

Pan minister Spraw Zagranicznych odpowiedział Kardynałowi Marmaggi'emu następująco:

„Uprzejmie dziękując Waszej Eminencji za życzenia, skierowane pod moim adresem co do roli Polski w zespole narodów. Pozwalam sobie przesłać ze swej strony życzenia szczęścia osobistego dla Jego Eminencji oraz wyrazy głębokiej czci".

Do pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosował legat papieski następującą depeszę:

„Wracając do wiecznego miasta ze świętej polskiej ziemi, pragnę przesłać Waszej Ekscelencji wyrazy mego szczególnego szacunku wraz z podziękowaniem za jego urzędową obecność na otwarciu synodu plenarnego. W zamian za tyle uprzejmości, wznoszę gorące modły do Marji Królowej Polski o pełne powodzenie w sprawowaniu jego urzędu zwróconego ku najwyższym ideałom wiary i wiedzy".

Pan minister W. R. i O. P. odpowiedział na tę depeszę następująco:

„Dziękując Waszej Eminencji za ofiarowane modły za pomyślność zadań, które mi są powierzone jako ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, proszę ją o przyjęcie mej najgłębszej czci i poważania".

Na ofiary klęski żywiołowej

W dalszym ciągu ofiary na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Klęski Żywiołowej do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności nadesłał:

Komitem Powiatowy w Chełmnie zł. 1.064,85.

Wszyscy na dożynki kaszubskie

Jak już donosiliśmy, staraniem Towarzystw Rolniczych Powiatowych powiatu kartuskiego, kościerskiego i morskiego przy wydatnem poparciu szeregu miejscowych organizacyj i całego społeczeństwa Kaszub odbędą się w dniu 6 września w Kartuzach ogólno-kaszbuskie dożynki pod wysokim protektoratem i przy osobistym współudziale Wojewody Pomorskiego pana Ministra Raczkiewicza.

Z okazji dożynek urządzone będą specjalne pokazy rolnicze i wyrobów kaszubskich oraz zorganizowane zwiedzania autokarami Szwajcarji Kaszubskiej. Uroczystość cała zapowiada się bardzo efektownie i będzie niechybnie manifestacją siły i sprężystości organizacyjnej rolnictwa kaszubskiego, dlatego też wszyscy chcący poznać lub kaszubski, jego pracę możną i obyczaje dożynkowe winni wziąć gremjalnie udział w Dożynkach Kaszubskich.

Wojsko kupować będzie zboże wprost od rolników

W dniu 28 bm. pod przewodnictwem dyrektora p. inż. J. Buczka odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej narada wspólna przedstawicieli Szefostwa Intendentury W. P. z organizacjami rolniczemi w sprawie bezpośrednich zakupów owsa i żyta u rolników dla wojska.

Wynikiem konferencji jest uzgodnienie wielu kwestyj, wyjaśniających technikę zakupu i ustalenie metody wzajemnego współdziałania. Intendentura kupować będzie zboże wprost od rolników do magazynów w Toruniu i Bydgoszczy, a owiec ponadto dla oddziałów w Starogardzie, Chełmnie i Grudziądzu.

Za dostawców bezpośrednich z ramienia rolnictwa uznano oprócz rolników również spółdzielnie rolniczo - handlowe, oraz zrzeszenia rolnicze.

Dostawy mogą być przez rolników i ich organizacje rozpoczęte już od września rb.

Pożar stert zboża na polu

Onegdaj w nocy spalił się stóg żyta i stóg pszenicy wart. 2400 zł. na szkodę rolnika Korzeniowskiego Józefa w Grzegorzu pow. toruński. Stogi były ubezpieczone na sumę 2700 zł. Stały one na polu. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nieostrożności włóczęgów, którzy spali w spalonych stogach. Dochodzenie w toku.

Rozpoczęcie roku szkolnego w prywatnem gimnazjum żeńskiem w Brodnicy

Dyrekcja Pryw. Gimnazjum Żeńskiego w Brodnicy podaje do wiadomości szan. rodziców i opiekunów, że nowy rok szkolny 1936-37 rozpocznie się w czwartek, dn. 3 września.

W dniu tym wszystkie uczenice zgromadzą się o 9 rano w szkole, skąd wyruszą na nabożeństwo do kościoła farnego.

„Już po wakacjach"

inauguracyjna audycja szkolna.

Wkraczającą w nowy rok szkolny młodzież powita Polskie Radjo dnia 4 września o godz. 11,30 inauguracyjną audycją dla szkół pt. „Już po wakacjach".

Po serdecznem powitaniu dzieci, usłyszą one wesoły, mieszany program rozrywkowy. Każdy z młodych znajdzie coś dla siebie. W ramach audycji będzie i piosenka i wesoły djalog i muzyka z płyt.

Młodzi radjosłuchacze niewątpliwie dobrze nastawią uszu, by usłyszeć jak zawsze zabawne słuchowisko Benedykta Hertza o tem: „Jak harcerz skąpą Wojciechową rozumu nauczył".

NAJWYŻSI KIEROWNICY OŚWIATY PUBLICZNEJ

przemawiają przez radjo.
Minister Świętosławski i wiceminister Błeszyński przed mikrofonem.

W poglądach na sprawy szkolne panuje u nas jeszcze dość duży chaos, któremu towarzyszy częstokroć brak należytego zrozumienia tych zagadnień ze strony społeczeństwa.

Toteż radjosłuchacze napewno z radością powitają wiadomość iż najwyżsi kierownicy oświatowi w Państwie zwrócą się i do starszych i do młodszych z odpowiedniemi przemówieniami przez mikrofon.

I tak 4 września o godz. 20,50 minister WR i OP p. prof. dr. W. Świętosławski mówić będzie do rodziców i wychowawców „O pracy nauczyciela".

Nazajutrz tj. 5 września wiceminister WR i OP p. płk. J. Ferek-Błeszyński o godz. 17,40 zwróci się z przemówieniem do młodzieży szkół średnich Rzeczypospolitej, pt. „Apel do pracy".

Oba te przemówienia radjowe będą niejako inauguracją — obyż jaknajowocniejszego — roku szkolnego.

Fałszywi „kontrolerzy" rent inwalidzkich

grasują w Poznańskiem i na Pomorzu

Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu stwierdziła w ostatnim czasie ponownie, że na terenie poszczególnych powiatów województwa Poznańskiego i Pomorskiego pojawiają się różni osobnicy, którzy podstępnie, **za rzekome wyrobienie uzyskania renty, lub podwyższenia już pobieranej renty** z ubezpieczenia od inwalidztwa i na starość, każą sobie płacić przez rentobiorców, lub starających się o rentę stosunkowo dość wysokie kwoty na opłacenie rzekomo brakujących składek i kosztów manipulacyjnych do Ubezpieczalni Krajowej, Osobnicy ci, którzy przedstawiają się przeważnie za urzędników Ubezpieczalni Krajowej, lub występują jako pośrednicy prywatni, **wpłacone im kwoty sobie przywłaszczają.**

Ubezpieczalnia Krajowa **przestrzega** na tej drodze rentobiorców i starających się o rentę z ubezpieczenia od inwalidztwa i na starość **przed wpłacaniem któremukolwiek z tych osobników pieniędzy na opłacenie składek inwalidzkich** i zwraca uwagę na to, że w sprawach rentowych należy zwracać się **bezpośrednio do Ubezpieczalni Krajowej, albo też do Wójta lub Starosty Powiatowego.**

Zwraca się również uwagę na to, że jedynymi urzędnikami występującymi **na zewnątrz** Ubezpieczalni Krajowej **są tylko kontrolerzy posiadający legitymację służbową, zaopatrzoną w fotografję kontrolera,** podpis władzy Ubezpieczalni Krajowej i okrągłą pieczątkę z godłem państwowem (orzełkiem), oraz posiadający dowód osobisty

W razie pojawienia się fałszywego urzędnika należy w własnym interesie **zawiadomić natychmiast najbliższą władzę państwową.**

Morderstwo na zabawie „Jungdeutsche Partei"

Łódź, 1. 9. (PAT.) W czasie urządzonej przez organizację „Jungdeutsche Partei" w Wielołęce w pow. konińskim zabawy, powstała bójka między jej uczestnikami. W czasie bójki 50-letniemu Samuelowi Leszkemu zadano kilka ran tłuczonych i kłutych w głowę, wskutek których Leszke poniósł śmierć Trzech uczestników bójki, członków organizacji „Jungdeutsche Partei" aresztowano

Przed wprowadzeniem ustawy o uboju rytualnym

W dniu 17-ym kwietnia rb. Sejm uchwalił ustawę o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r., a zatem do tego dnia mają się ukazać wszystkie rozporządzenia wykonawcze, od których uzależnione jest wejście w życie poszczególnych przepisów ustawy.

Jak się dowiadujemy, ustawa o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach będzie wykonywana na podstawie trzech rozporządzeń, które zostały już opracowane, ostatecznie uzgodnione między zainteresowanemi ministerstwami i mają ukazać się w najbliższym czasie w „Dzienniku Ustaw".

Z dwóch rozporządzeń wykonawczych ministra rolnictwa i reform rolnych, j e d n o dotyczy uboju zwierząt gospodarskich, d r u g i e zaś sposobów i warunków uboju rytualnego. Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu reguluje warunki obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.

Rozporządzenie o uboju zwierząt gospodarskich, opierając się na zasadzie stosowania ogłuszania lub pozbawiania zwierzęcia przytomności w inny sposób przed wykrwawieniem, ustala szereg przepisów regulujących poszczególne fazy uboju: bydło rogate oraz konie, wprowadzane do hal ubojowych winny mieć zasłonięte oczy; przed ogłuszeniem zwierzęta powinny być unieruchamiane; celem ogłuszania lub w inny sposób pozbawiania zwierząt przytomności należy stosować metody mechaniczne, lub prąd elektryczny, przytem do oprawiania zwierzęcia można przystąpić dopiero po stwierdzeniu jego śmierci. Ubój bydła rogatego, owiec, kóz, świń i koni, winien odbywać się w ten sposób, aby ogłuszanie i wykrwawienie następowały w osobnem pomieszczeniu, do którego zwierzęta wprowadzane będą w ilości, która niezwłocznie i jednocześnie może być poddana ubojowi.

Pozatem rozporządzenie to postanawia, że ogłuszanie oraz wykrwawianie zwierząt może być dokonywane jedynie przez osoby płci męskiej w wieku conajmniej 18-tu lat, oraz, iż organa urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa winny nadzorować, aby przy uboju nie zadawano zwierzętom zbędnego bólu i cierpień.

Rozporządzenie o sposobach i warunkach uboju rytualnego zwierząt gospodarskich postanawia, iż ubój rytualny może odbywać się zasadniczo w rzeźniach samorządowych, pozatem wojewoda może wyrazić zgodę na ubój również w innych rzeźniach, jednak pod warunkiem, że ubój rytualny nie może odbywać się jednocześnie z ubojem zwykłym.

Ilość zwierząt, które mogą być poddane ubojowi rytualnemu, będzie ograniczona do potrzeb tej ludności, której wyznanie zabrania spożywania innego mięsa i to w ten sposób, aby cała ilość mięsa, pochodząca z uboju rytualnego (części przednie i tylne) odpowiadała potrzebom spożycia właściwych grup ludności oraz wywozu tego rodzaju mięsa i jego przetworów zagranicę.

W tym celu wojewódzkie władze administracji ogólnej, a dla Warszawy — zarząd miejski — ustalają dla każdego powiatu oraz miast wydzielonych na okres od 1 do 3 miesięcy, w kilogramach żywej wagi ilość zwierząt do uboju rytualnego. Powiatowe władze administracji ogólnej, a w miastach wydzielonych — zarządy tych miast — przeprowadzają podział tej ilości pomiędzy sprzedawców mięsa z uboju rytualnego, wydając im pozwolenia na ubój rytualny i wyznaczając rzeźnie, w których ubój ten ma się odbywać.

Pozwolenia na ubój rytualny wydawane będą wyłącznie koncesjonowanym sprzedawcom mięsa z uboju rytualnego lub przetworów tego mięsa.

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych dotyczy warunków obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.

Rozporządzenie to ustala, iż mięso pochodzące z uboju rytualnego chociażby nie zostało następnie uznane za odpowiadające rytuałowi, jak również przetwory, zawierające mięso z uboju rytualnego, powinny być przed dopuszczeniem do obrotu handlowego odpowiednio oznakowane.

Mięso to i przetwory z niego mogą być sprzedawane wyłącznie przez firmy koncesjonowane. Przytem odsprzedaż lub odstępowanie tego mięsa innym koncesjonarjuszom jest niedozwolone.

W przedsiębiorstwach koncesjonowanych nie wolno dokonywać sprzedaży mięsa i przetworów innych, niż pochodzących z uboju rytualnego.

Miejsca sprzedaży mięsa rytualnego i przetworów z niego mają posiadać nad wejściem na białem tle fioletowy napis o wymiarach 25 razy 150 cm „sprzedaż mięsa rytualnego".

Posiadacz koncesji nie może trudnić się handlem żywca, ani handlem mięsa poza mięsem z uboju rytualnego.

Rozporządzenie to przewiduje ponadto szereg przepisów normujących udzielanie, bądź odebranie koncesji na sprzedaż mięsa rytualnego.

Ze sportu

Polscy jeźdźcy zajęli dwa 1-e miejsca w Rydze

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrany został **konkurs ciężki o nagrodę dowódcy armii łotewskiej.** Polscy jeźdźcy odnieśli duży sukces, zajmując **dwa pierwsze miejsca** w konkursie. **Pierwszą nagrodę** zdobył **rtm. Sokołowski** na Zbiegu bez pkt. karnych. **Drugie miejsce** zajął por. **Czerniawski.**

Warto podkreślić, że konkurs o nagrodę dowódcy armii łotewskiej odbył się **na niezmiernie trudnym, rozmokłym i błotnistym terenie.**

Zakończenie międzynarodowego turnieju tenisowego w Bydgoszczy

Jak już szeroko o tem pisaliśmy, w dniach od 26-go do 30 sierpnia rb. rozegrany został na kortach B. K. S. w Bydgoszczy międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski oraz puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych, p. Józefa Becka oraz szereg innych nader cennych odznaczeń.

Turniej ten w którym wzięli również udział wybitni przedstawiciele „sportu białego" z zagranicy, przyniósł **bezapelacyjne zwycięstwo rakietom polskim,** w pierwszym rzędzie p. Jędrzejowskiej i Tarłowskiemu.

Rozdanie nagród odbyło się w dniu 30 bm. w godzinach wieczornych w nowoodrestaurowanej, nader estetycznie wyglądającej sali malinowej Hotelu „Pod Orłem". Przestronną salę wypełniły po brzegi miłośnicy i sympatycy sportu tennisowego, sfery towarzyskie i kulturalne miasta. Ogólne zaciekawienie skupiali na sobie zwycięzcy turnieju, zwłaszcza nowy mistrz Polski Tarłowski, wielokrotna mistrzyni Polski niezrównana tennisistka podziwiana również na najważniejszych kortach tenisowych Europy, ostatnio zwyciężczyni turnieju w Wimbledon p. Jadwiga Jędrzejowska, doskonali Tłoczyński I, Hebda, jak i Niemcy Denker, Köppel i inni. Do zebranych przemówił prezes T. K. S. rejent **p. dr. Nieduszyński,** podkreślając znaczenie turnieju dla propagandy tężyzny tennisu polskiego oraz dziękując organizatorom zawodów, przedewszystkiem niestrudzonemu p. Edmundowi Sokołowskiemu za tak sprężystą organizację tej nad wyraz udałej imprezy. Do słów poprzednika przyłączył się całkowicie radca Olchowicz z Warszawy, podkreślając, iż turnieju takiego nie powstydziłaby się i stolica Państwa.

Nagrodę p. Prezydenta w postaci puharu wręczył zwycięzcy turnieju p. Tarłowskiemu **wicestarosta mgr. p. Robakowski, który reprezentował zarówno Dostojnego Ofiarodawcę jak i p. wojewodę poznańskiego płk. Maruszewskiego.**

Po rozdaniu nagród oddano się beztroskiej zabawie tanecznej, która w nastroju pełnym swobody przeciągnęła się do świtu.

Międzynarod. zawody pływackie w Łodzi

Na pływalni YMCA w Łodzi odbyły się we wtorek wieczorem **międzynarodowe zawody pływackie z udziałem olimpijskiej reprezentacji Ameryki i czołowych zawodników polskich.** Zainteresowanie zawodami było bardzo duże. Wyniki przedstawiają się następująco: 100 m st. dowolnym: 1) **Fick** 59,1, 2) Macionis 1:2,1, 3) Lindgreen 1:02,2, 4) **Bocheński** 1:02,8; 200 m st. dowolnym: 1) Szrajbman 2:30,5 przed Karpińskim 2:36,8; 100 m st. grzbietowym: 1) Drysdale 1:08,6, 2) Kandeveghe 1:09,2, 3) **Karliczek** 1:16,4; 200 m st. klasyczny: 1) Higgins 2:44,1, 2) **Heidrich 2:57,2**; 400 m st. dowolnym: 1) Medica 4:49,5, 2) Flanagan 5:02,2. **Trzecie miejsce zajęła sztafeta, złożona z zawodników ŁKS w czasie 5:07,9.**

W sztafecie 4×50 st. dowolnym zwyciężyła sztafeta w składzie Medica, Higgins, Vandeveghe i Lindgreen w czasie 1:49,8.



Międzynarod. zawody pływackie w Warszawie z udziałem Stanów Zjedn. i Austrji

Druga sztafeta amerykańska w składzie Flanagan, Casley, Macionis i Fick osiągnęła czas 1:55. Trzecia sztafeta w składzie Elsner, Szrajbman, Karliczek i Bocheński miała czas 1:56.

Na zakończenie odbyły się **ciekawe i efektowne pokazy skoków z udziałem doskonałych pływaków amerykańskich.**

TABELA LIGOWA

Niedzielne mecze wprowadziły bardzo duże zmiany w tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi. Przesunięcia nastąpiły jednak na dalszych miejscach, podczas gdy pierwsze zajmuje wciąż śląski Ruch.

	gier	pkt.	st. br.
1. Ruch	12	16:8	30:23
2. Garbarnia	12	15:9	22:15
3. Wisła	12	14:10	16:14
4. Pogoń	12	13:11	23:18
5. Warszawianka	12	13:11	19:18
6. ŁKS.	12	12:12	29:25
7. Warta	12	12:12	30:33
8. Dąb	12	10:14	21:32
9. Śląsk	12	9:15	15:20
10. Legja	12	6:18	15:27

ZAKOŃCZENIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI W GRUPACH.

W niedzielę zakończyły się rozgrywki o **wejście do Ligi** w grupach. **Mistrzostwo** pierwszej grupy zdobyła **Brygada częstochowska.** Pierwsze miejsce w drugiej grupie zajęła **śląska drużyna A. K. S.** W trzeciej grupie tryumfowała **Cracovia,** wreszcie mistrzem czwartej grupy został **Śmigły wileński.** Końcowy stan tabeli w grupach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1-sza grupa			
1. Brygada częstochowska	6	7:5	13:8
2. Skoda — Warszawa	6	7:5	13:10
3. ŁTSG Łódź	6	6:6	11:13
4. Unja Lublin	6	4:8	13:19
2-ga grupa	gier	pkt.	st. br.
1. AKS Chorzów	4	6:2	20:14
2. HCP Poznań	4	6:2	20:15
3. Gryf Toruń	4	0:8	11:22
3-cia grupa	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia Kraków	6	11:1	36:1
2. Pogoń Stryj	6	5:7	7:18
3. RKS Hajduki	6	5:7	5:23
4. Polonia Przemyśl	6	3:9	9:15
4-ta grupa	gier	pkt.	st. br.
1. WKS Śmigły Wilno	2	4:0	7:3
2. WKS Równe	2	0:4	3:7

CRACOVIA TRACI PIERWSZY PUNKT W MISTRZOSTWACH.

W wielkich Hajdukach w meczu **o wejście do Ligi** pomiędzy **Cracovią a Robotniczym Klubem Sportowym Hajduki, Cracovia** straciła pierwszy punkt, **wywalczając** po ciężkiej walce zaledwie **wynik nierozstrzygnięty** 0:0. **Cracovia zawiodła** na całej linji, nie pokazując oczekiwanej pięknej gry. Ambicją robotnicza drużyna przewyższała Cracovię, ustępując jej jednak technicznie.

Wynik meczu nie miał już wpływu na układ tabeli, gdyż mistrzostwo tej grupy zdobyła definitywnie Cracovia.

ŁOTWA — LITWA.

W Rydze rozpoczęły się wobec 6000 widzów **rozgrywki piłkarskie o puhar państw bałtyckich.** Pierwszy mecz rozegrany pomiędzy **Litwą a Łotwą** zakończył się zwycięstwem Łotwy 2:1. Do przerwy prowadziła **Litwa 1:0.**

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 2 września 1936 r.

Waluty

Belgi belg. 89,86—89,43; dolary St. Zjedn. 5,32—5,29; dolary kanadyjskie 5,31—5,28; floreny 361,52—359,80; franki franc. 35,05½—34,89½; franki szwajcarskie 173,54—172,70; funty angielskie 26,80—26,64; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony duńskie 119,64—118,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony norweskie 134,68—133,70; korony szwedzkie 138,23—137,25; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,82—11,60; marki niemieckie 138—133; szylingi austrj. 99—98; marki niem. srebrne 149—144.

Dewizy

Belgja 89,68—89,86—89,50; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 360,80—361,52—360,08; Londyn 26,73—26,80—26,66; Nowy Jork 5,31¼—5,32½—5,30; Nowy Jork kabel 5,31½—5,32¾—5,30¼; Oslo 134,35—134,68—134,02; Paryż 34,98½—35,05½—34,91½; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 137,90—138,23—137,57; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42—41,80; Helsingfors 11,82—11,76; Montreal 5,31½—5,29.

Tendencja: słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 62½, II em. 61½; 3 proc. poż. inwest. seryjna I em. 78; 5 proc. poż. konwersyjna 47; 5 proc. poż. kolejowa 45,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48,88—50,38 (ost. drobne); 4 i pół proc. listy zast. ziemskie serja 5 45—44,75; 5 proc. listy zast. Warszawy nowe 52,25—52.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów nieco słabsza.

Akcje

Bank Polski 96,50—95,50—96,50; Węgiel 14; Lilpop 173,20—173,54—172,86.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 2 września 1936 r.

Żyto 30 t. 15,10—14,75—15; pszenica standartowa 21,25—21,75;; jęczmień browarowy 19,50—20,50; jednolity 17,50—18,50; zbiorowy 112/113 f. 17,25—17,50; zbiorowy 108/110 f. 16,50—17; owies 13—14; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,50—24; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,25—23,50; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22—22,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,50—19,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 18,25—19; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 17,25—18,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,75—37,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,75—35,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 34—35; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 33,25—34,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 32,25—33,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 30,25—31,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,75—29,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 28—29; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,75—24,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,75—23,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,75—26,25; otręby żytnie wymiał stand. 10,75—11; otręby pszenne: miałkie stand. 10,75—11,25; średnie stand. 10,25—10,75; grube stand. 11,25—11,75; otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 34—36; rzepik zimowy bez worka 33—35; mak niebieski 57—60; gorczyca 31—33; siemię lniane 33—35; groch: Wiktorja 21,00—23,00; Folgera 22—24; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44 proc. 16,50—17,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Programy radjowe

Czwartek, 2 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.30 Pieśń — Gimnastyka — Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu — hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Hokus, pokus, Dominikus": „Czarodziejskie listy" — pogadanka Jerzego Gierżabka dla dzieci starszych (z Poznania). 16.0 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 16.45 — 17.00 „Ustrój państw nowoczesnych, a obrona narodowa: Rosja" — odczyt, wygłosi Józef Majewski. 17.00 Koncert Okiestry Mandolinistów „Sempre Vivo" (z Poznania). 17.25 „W rytmie tanecznym" — recital na violi Stefana Schleichkorna. 17.50 „Tak było niegdyś każdego lata" — feljeton, wygłosi Stanisław Broniewski (z Krakowa). 18.00—18.50 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 — 21.00 Audycje z Wystawy Radjowej. 19.0 Powszechny Teatr Wyobraźni: komedja w jednym akcie Aleksandra Fredry p. t. „Zrzędność i przekora" (z Wystawy Radjowej). 19.30 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Tadeusz Zygadło — skrzypce i Henryk Ładosz. 20.30 Skrzynka techniczna, — red. Wacław Frenkiel. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 21.30 Recital fortepianowy Ignacego Blochmana. 22.00 „Sport na Pomorzu" — pogadanka (z Torunia). 22.10 Programy lokalne. 22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego. 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Na dzieńdobry" (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28—6.33. Parę informacyj. 12.03—12.13. „Przetwórstwo owocowe i jego znaczenie" pogadanka rolnicza wygłosi inż. Jan Fidler. 12.23—13.15 Koncert symfoniczny (płyty). 14.30 Wesołe melodje (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.00 „Jak spędzić święto?" pogadanka krajozn. w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 18.10 Utwory fortepianowe (płyty). 18.25 Życie kulturalne Pomorza. 18.30—18.50 Koncert reklamowy. 22.10—22.15 Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

18.00 Budapeszt. „Guel Baba" — operetka Huszki. 20.0 Moskwa (Kom.). „Demon" — opera Rubinsteina (montaż). 20.35 Anglja (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queens - Hallu. 20.45 Rzym „Faworyta" — opera Donizettiego.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda naogół chmurna z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Rankiem miejscami mgła. Chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

KALENDARZYK

Czwartek, 3. 9.: Bronisławy.
Piątek, 4. 9.: Rozalji.
Sobota, 5 9.: Wawrzyńca.
Niedziela. 6. 9.: Zachariasza.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 2 bm. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,00 (2,72); Zawichost +1,52 (1,66); Warszawa +1,22 (1,02); Płock +0,67 (0,63); Toruń +0,56 (0,62); Fordon +0,56 (0,59); Chełmno +0,41 (0,44); Grudziądz +0,66 (0,62); Korzeniewo +0,76 (0,76); Piekło +0,01 (0,01); Tczew —0,03 (0,06); Einlage +2,80 (2,60); Schiewenhorst +3,10 (2,90).

Temperatura wody w Wiśle 11,3 (13).

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 3 września

Na bruku bydgoskim

— **Prywatna 6-klasowa szkoła powszechna koed. pod wezw. św. Kazimierza** — wraz **z przedszkolem** dla dzieci od lat 3 do 6 — **w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6, I. p.** Początek roku szkolnego dnia 3 września o godz. 8.30. Informacje od godz. 10 do godz. 14. **Telefon 1203.** (5536

— **Ujęty na gorącym uczynku kradzieży węgla.** W dniu wczorajszym policja ujęła podczas kradzieży węgla z pociągu kolejowego Bronisława Derenowskiego. zam. w barakach przy ul. Dwernickiego.

— **Sprzeniewierzył motocykl.** Zam. przy ul. Janickiego w Bydgoszczy Kurt Natz doniósł policji, iż niejaki Edward P. sprzeniewierzył jego motocykl. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

— **Nieszczęśliwe wypadki na terenie spalonego młyna.** Onegdaj ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi na terenie zgorzałego młyna 35-letni Maksymiljan Pawski (Chołoniewskiego 8) i elektromonter Alojzy Drzycimski (Stepowa 18), którzy odnieśli rany wskutek zawalenia się części muru. Stan elektromontera jest dość ciężki.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Kupieckiej** (Nr. 3) podaje do wiadomości, iż nauka dla uczniów kupieckich rozpocznie się 7 i 8 września, t. j. w poniedziałek i wtorek o godz. 3 popołudniu. Wzywa się wszystkich pracodawców, aby swych uczniów nowoprzyjętych niezwłocznie zgłosili do szkoły.

— **Związek właścicieli małych nieruchomości** zawiadamia swych członków, że biuro przeniesiono na ul. Jezuicką 8 m. 1. Biuro czynne w dni powszednie w godz. 9—13 i 15—19.

— **Pracownicy P. A. S. T. na Fundusz Obrony Narodowej.** Jak już o tem donieśliśmy — pracownicy Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Bydgoszczy opodatkowali się przez szereg miesięcy na F. O. N. W dniu wczorajszym Kasa Past'y wpłaciła w naszej Administracji drugą ratę ofiar pracowników na Fundusz Obrony Narodowej w kwocie 40,58 zł, którą to sumę przekażemy na właściwe konto FON.

— **Niedość wiedzieć** o istnieniu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i zakresie działania nad przygotowaniem obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej, należy do tej organizacji należeć i popierać ją materjalnie. Zapisy na członków przyjmuje Sekretarjat Obwodu Miejskiego LOPP. ul. Konarskiego 5a tel. 36-70.

— **Szkolne artykuły piśmienne** w największym wyborze, najlepszym gatunku i po niskich cenach otrzymać można w hurtowni papieru i materjałów piśmiennych Kazimierz Bartel, Śniadeckich 38. Wymienioną firmę, znaną ze swej solidności od 1920 r., polecamy przy uskutecznianiu większych zakupów artykułów szkolnych i biurowych, a szczególnie odsprzedawcom.

— **Remont zawsze kosztuje...** Przekonał się o tem p. Jerzy Majewski, który oprócz wydatku na koszta remontu mieszkania postradał zegarek wartości 50 zł. O zagadkowem zaginięciu zegarka powiadomił poszkodowany policję.

— **Pod kołami samochodu.** U zbiegu ulic Libelta i Gimnazjalnej wpadł pod koła samochodu P. Z. 46.129, kierowanego przez Franciszka Felbela (pl. Poznański) 63-letni Walenty Woźniakowski (Kapliczna 21) Wskutek wypadku Woźniakowski odniósł dość poważne ogólne obrażenia na całem ciele.

Gawędy

na dowolny temat

A więc nowy rok szkolny. Wakacje skończyły się już bezapelacyjnie i dziś młodzież zacznie nową „harówkę".

Dziś — to jeszcze pół biedy. Pójdzie się do „budy", stanie w szeregu, pospaceruje do kościoła, pogada z kolegami, zapyta, co przyniesie jutro na pierwsze lekcje — i do domu. Każdy początek roku jest z reguły wesoły i sympatyczny. Na szczęście młodzież składa się w większości z optymistów, którzy z wiarą i młodzieńczym entuzjazmem wkraczają w każdy nowy okres pracy. Wśród „doświadczonych" — rzecz prosta — nie brak i takich, którzy z mniejszym zapałem witają dzień 3 września. Ci z zazdrością spoglądają na starsze rodzeństwo, które już skończyło szkoły.

I ci jeszcze przez szereg lat nie uwierzą nam starszym, że my każdorazowo, co roku, gdy młodzież zaczyna naukę — patrzymy na nią z radością, a zarazem... cichym żalem. Wspominamy dawne lata, kiedy sami chodziliśmy w czwórkach do kościoła na szkolne nabożeństwo inauguracyjne i porównując je z latami obecnemi, z odległą od szkoły teraźniejszości — uśmiechamy się w duszy do minionych chwil, spędzonych w gronie kolegów w murach szkolnych.

Bo jednak w szkole — mniej lub więcej zawsze — było „byczo". Było i jest. Tylko nas już tam niema, a w życiu samem jest zawsze mniej „morowo", niż się to zdaje w latach szkolnych.

Tylko niestety ocenia się to dopiero potem, po minionych latach szkolnych...

(Czek.)

Dobroduszna gosposia – włamywaczem

Pęk podrobionych kluczy i wytrychów technicznem wyposażeniem złodziejki

Jedna z mieszkanek domu ul. Mazowieckiej nr. 8 usłyszała kilka dni temu podejrzane szmery w pobliżu drzwi wejściowych wiodących do mieszkania sąsiada Wawrzyńca Gaji. Gdy sąsiadka pana G. wyszła na korytarz — ujrzała jakąś kobietę, która otwarła drzwi przy pomocy podrobionego klucza i wtargnęła do mieszkania p. Gaji. Podejrzewając złe zamiary nieznajomej — sąsiadka wszczęła alarm, który zwabił m. in. również właściciela mieszkania. Podczas usiłowanej kradzieży **ujęto 42-letnią Rozalję Śledzińską, z zawodu kucharkę,** którą oddano w ręce policji.

Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Śledzińskiej znaleziono 17 podrobionych kluczy i wytrychów, stanowiących techniczne wyposażenie gosposi-włamywaczki.

W dniu wczorajszym Śledzińska zasiadła pod zarzutem usiłowej kradzieży i włamania do mieszkania przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Jak stwierdzono, Śledzińska podczas włamania do mieszkania p. Gaji bynajmniej nie debiutowała, gdyż posiada ona już cztery wyroki skazujące za kradzieże.

Dobroduszna z pozorów gosposia okazała się rutynowaną włamywaczką. Przed „zoperowaniem" zamka u drzwi mieszkania p. Gaji Śledzińska przez kilkakrotne dzwonienie sprawdziła, czy ktoś przypadkiem w mieszkaniu się nie znajduje. Dopiero po sprawdzeniu, że „teren jest wolny" złodziejka sięgnęła do swego bogatego arsenaliku technicznego.

Sąd skazał włamywaczkę na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Na szalach Temidy...

Elokwentny Morus

Pan Michał Morus z Bydgoszczy należy do tych nielicznych ludzi, którzy dzięki swej wymowie wychodzą z każdej, najgorszej nawet opresji obronną ręką.

Morus zasiadł onegdaj wraz ze Stanisławem Winieckim i Bronisławą Kowalską na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego. Sprawa była niewielka, ale przykra. Akt oskarżenia zarzucał Morusowi kradzież 28 kur na szkodę jednego z rolników w Nekli powiatu bydgoskiego.

Ponieważ Morus podobnie, jak jego towarzysz mieli już coś na sumieniu, przeto sprawa zapowiadała się dla nich nieszczególnie. Na szczęście w decydującej chwili imć pan Morus okazał się... prawdziwym „morusem", kutym na cztery nogi. Morus kropnął dłuższą mówkę obrończą, przyczem dla wykazania swego alibi wytoczył tak przekonywująco ciężkie kolumbryny argumentów i kontrargumentów przeciwko zarzutom oskarżyciela publicznego, iż sąd z braku dostatecznych dowodów winy do wydania wyroku skazującego, obydwóch oskarżonych o kradzież kur uwolnił. Ponieważ Morus broniąc siebie i towarzysza nie uwzględnił w swej mowie obrończej oskarżonej o paserstwo Bronisławy Kowalskiej z Maksymiljanowa, przeto tej ostatniej dostał się miesiąc aresztu z warunkowem zawieszeniem kary.

Już ci to prawda, że nigdy nie należy tracić rezonu...

Ścigany włamywacz porzucił łup na ulicy

W nocy na środę do sklepu p. **Matesa** przy Rynku nr. 8 włamał się jakiś złodziej, który korzystając z okazji — spakował sobie w poręczny tobołek większą ilość wyrobów tytoniowych, wartości 100 zł.

Traf chciał, iż opuszczający „sezam" złodziej zauważony został przez przechodniów, którzy rzucili się za uciekającym w pogoń. Nieznany opryszek zdołał ocalić skórę i... wolność „obywatelską", niemniej pościg zmusił go do porzucenia łupu, który z nieukrywaną wdzięcznością przyjął „czasowo" poszkodowany właściciel sklepu.

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 6 września rb. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 1. tel. 14-67. Apteka pod Łabędziem. ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Scena i kulisy

Dziś, w czwartek znakomita krotochwila Abrahamowicza i Ruszkowskiego **„Mąż z grzeczności"** która odniosła niezwykły sukces artystyczny. Mimo przeszło półwiekowej metryki, krotochwila ta jest dziełem żywem, posiada szereg kapitalnych typów i arcyzabawne sytuacje.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

Na inaugurację nowego sezonu, która odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 5 b. m. dana będzie komedja Al. hr. Fredry **„Wielki człowiek do małych interesów"** w reżyserji K. Koreckiego. Udział biorą pp.: Michalska, Szabelakówna, Dytrych, Gajdecki, Jaglarz, Koczanowicz, Lochman, Nowakowski, Połoński, Serwiński, dyr. Stoma (Ambroży Jenialkiewicz) i Szyndler.

Nowe legitymacje zniżkowe na sezon 1936-37 nabywać można codziennie w kancelarji teatru między godziną 10 a 2 względnie 7 a 8 wieczorem.

KINA:

ADRIA: „Bounty" i nadprogram.
BAŁTYK: „Djablica z Kan-Kanzas" i „Tygrys Pacyfiku".
APOLLO: „Promenada miłości".
KRISTAL: „Caliente — miasto miłości" i nadprogram, m. in. zakończenie igrzysk olimpijskich.
MARYSIEŃKA: „Zapomniany człowiek" i „Złoto".
REWJA: „Wiosenna parada" i „Nocne życie bogów".

Wypadek samochodowy pod Koronowem

Na zakręcie szosy pod Koronowem w powiecie bydgoskim wydarzył się onegdaj wypadek samochodowy, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Szosą jechał samochodem lekarz weterynarji p. **B. Kobarowski** z Koronowa, przyczem wskutek defektu kierownicy auto wpadło na przydrożne drzewo. Wóz uległ uszkodzeniu, na szczęście jednak pasażerowie auta wyszli z opresji bez szwanku.

Notowania bydgoskiej Rzeźni Miejskiej

Ceny hurtowne mięsa w kilogramach:

Bydło: Klasa I — 1,06—1,10 zł., II — 0,96 do 1,00 zł., III — 0,76—0,80 zł.

Świnie: Klasa I — 1,24—1,26 zł., II — 1,16 do 1,20 zł., III — 1,12—1,16 zł.

Cielęta: Klasa I — 1,38—1,42 zł., II — 1,26 do 1,30 zł.. III — 1,00—1,10 zł.

Skopy: Klasa I — 1,24—1,42 zł., II — 1,04 do 1,10 zł.

Koronowo

— **Osobiste.** W sobotę, dnia 29 sierpnia kupiec p. Tomasz Piotrowski z Koronowa z swą małżonką Jadwigą z d. Witecka obchodzili srebrne gody małżeńskie.

— **Jarmark.** W czwartek, dnia 17 bm. odbędzie się w mieście tut. jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

— **Ważne dla drobnych producentów rolnych.** W kasie Zarządu Miejskiego w czasie od 3 do 17 września rb. wyłożony jest wykaz składek, przypadających od drobnych producentów rolnych na miasto Koronowo za ubezpieczenie od wypadków za rok ubiegły, w którym to czasie zainteresowani mogą go przeglądać. W tymże czasokresie płatne są również wymienione składki.

— **Plenarne zebranie Kat. Stow. Młodz. Męskiej.** W niedzielę, dnia 30 sierpnia odbyło się w Ognisku plenarne zebranie K. S. M. M., na którem załatwiono aktualne sprawy organizacyjne.

Wrażenia teatralne

„Mąż z grzeczności"

Komedja w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

Któżby przypuszczał, że błahostka ta w sensie literackim i teatralnym zajmuje poczestne miejsce w historji polskiej twórczości scenicznej, ba — jest niejako początkiem ważnego jej etapu, wprost kamieniem węgielnym pod budowę rodzimej, swoistej farsy. Napisana w latach siedemdziesiątych w okresie przemożnego wpływu francuskich wzorów lekkiej komedji, propagowała płomiennie hasło zerwania z małpowaniem obcych, podniosła sztandar niezależności i wyzwoliła z pod supremacji elementów naturze i umysłowości polskiej dalekich, dla niej niezrozumiałych.

I tenże „Mąż z grzeczności" wykoncepowany przez zakapturzonych lwowiaków Adolfa Abrahamowicza, publicystę i literata o talencie i wymiarach mniej niż skromnych i drugiego „tajojka" Ryszarda Ruszkowskiego, rekwizytowego członka zespołu teatru lwowskiego, aktora „użytecznego" i „niezawodnego" — dał asumpt plejadzie pisarzy, by wymienić tylko Edwarda Lubowskiego, Kazimierza Zalewskiego, Jana Aleksandra Fredrę (syna), Zygmunta Sarnockiego, hr. Koziebrodzkiego, Zygmunta Przybylskiego i najzdolniejszego wśród nich Michała Bałuckiego — do zasilania repertuaru scen stołecznych i prowincjonalnych far są oryginalną, nawskroś polską. Niestety zbożna ta i słuszna tendencja w przeważającej mierze znalazła swój wyraz jedynie w malaturze rodzimego tła, w sarmackich nazwiskach bohaterów i po części w czamarach, żupanach i kuprach. Problemy — o ile je poruszano — pozostały obce, kosmopolityzm charakterów, szablon i konwencje formalne aż raziły „zagranicznością" — słowem naśladownictwo postponowanych w zasadzie wzorów święciła w dalszym ciągu orgje. Położył im kres dopiero Józef Bliziński, którego krotochwile (wyłączam z pod tych uwag komedję, a więc Fredrę-ojca) wniosły pierwsze niezrównaną swojskość.

Nie jest wolną od tego naśladownictwa i pierwsza farsa polska obu wesołków lwowskich. Znajdujemy w niej to wszystko, co będąc uświęconym szablonem, znajdowało ówcześnie względy na scenie. A więc — parę zakochanych, których bieg z przeszkodami do mety szczęścia jest właśnie tematem perypetyj krotochwilnych. Mamy i dwóch rezonerów, z których jeden tradycyjny wuj, czy przyjaciel z rasy hałaburdów jak deus ex machina prowadzi i rozplątuje pomyślnie intrygę.

Są i pośledniego autoramentu pieczeniarz „na dojadaniu", oczywiście nieodzowna stara panna — murowany atut fars francuskich, ulubiona postać wojskowa — c. k. kapitan z konieczności, rasowy szlagon z charakteru i temperamentu, jest wreszcie tendencja zdrowego rozsądku, uosobiona w panu Jędrzeju, przemawiającym w imieniu autora no i „trzeźwej" publiczności.

Abrahamowicz i Ruszkowski nie dbali zupełnie o pogłębienie charakterystyki psychologicznej swych postaci, ani o prawdopodobieństwo akcji. Chodziło im raczej o wywołanie hucznego śmiechu, co też osiągnęli środkami niewybrednemi, dowcipem niekiedy naiwnym i grubym, figurami mocno przerysowanemi. Mimo to „Mąż z grzeczności" bierze zamaszystym, jowjalnym humorem, rozsłonecznioną mimo przejściowych zachmurzeń pogodą, a przedewszystkiem owem uroczem nieskomplikowaniem i prymitywem, który zwykliśmy imputować naszym antenatom, a który dziś wywołuje pobłażliwe wzruszenie a nawet rozrzewnienie jak widok zżółkłego konterfektu z szczęśliwego anni Domini... I w tem tkwi tajemnica powodzenia, jakiem cieszyła się przez długi czas słabiutka ta krotochwila, zwłaszcza we Lwowie, gdzie zachwycała regjonalizmem zarówno w uchwyceniu specyficznie „c. k. galicyjskiej" atmosfery jak i w narzeczu.

Teatr bydgoski wystawił „Męża z grzeczności" z właściwą sobie starannością i dużym pietyzmem, dając całości stylową oprawę. Onaż to przy doskonale wyrównanej grze zespołu sprawiła, iż widowisko było ze wszechmiar zajmujące i powabne.

Na czoło wysunął się mocą swego talentu **dyr. Stoma** w charakterystycznej roli szlagońskiego c. k. oficera, porywając werwą podkreślaną zabawną, specyficznie austrjacką niemczyzną. Włóczył się za p. kapitanem forysicowski cień — kapitalny **Stanisław Winczewski,** który „na odchodne" (przenosi się do Teatru Polskiego w Poznaniu) dał jeszcze jedną próbkę swych rzetelnych umiejętności, a przedewszystkiem giętkości aktorskiej. P. Winczewskiego żegnamy z żalem, pewni, że i w Poznaniu zdobędzie sobie łatwo publiczność, w której łaski umie się zdolna ta „bestyjka" wkradać. Uroczą, wdzięczną i ponętną panną, a potem mężatką była p. **Paszkowska,** denerwująco grzecznym mężem p. **Szyndler,** pociesznie starą panną p. **Czechowska,** krotochwilną matką i wdową **p. Podgórska,** pysznym sarmatą p. **Serwiński,** bardzo ciekawym w typie obmierzłego pasożyta **p. Dytrych.** Dopełniali obsady bez zarzutu pp.: **Morozowiczowa, Hermanowa, Kałczanka, Lochman, Ziemski i Gajdecki.**

Na dobro reżyserji **p. Dytrycha** zapisać należy raźne tempo, zgranie, oraz nie przesadzone zacięcie farsowe. Wnętrza p. **Hawryłkiewicza** uwypukliły nienagannie **tło** mieszczańskiego środowiska. Spektakl **doprawdy miły.** **(gm)**

„CAFE CLUB"

Tel. 32-71 Dawniej „Colombina" Tel. 32-71

KABARET

DANCING-RESTAURACJA

Plac Kaszubski

Z dniem 1 września

Całkowita zmiana programu

Występy pierwszorzędnych artystów:

Balet p. Łapczyńskiej

niezrówn. **solistka p. Del-Delska**

Całości dopełnia pierwszorzędny zespół artystyczny pod batutą p. Miedziańskiego — w barze przygrywa słynny skrzypek-harmonista p. Janusz Nowakowski, który uprzyjemnia gościom spędzenie wieczoru.

Lokal otwarty do rana

Równocześnie podaję Wielce Szan. Publiczności do łask. wiadomości, iż w tych dniach przejąłem **lokal ten na własność.** Staraniem moim będzie Wielce Szan. Publ. pod każdym względem zadowolić.

O łaskawe poparcie jaknajuprzejmiej prosi

Dyrekcja - W. Warkocki

W najbliższych dniach nastąpi otwarcie pierwszorz. restauracji pod kierownictwem fachowego kuchmistrza

Lokal czysto chrześcijański. 5691M

Uwaga! W niedziele i święta od godz. 17—20 five z pełnym programem artystycznym.

SZKOLNE

PRZYBORY

ZESZYTY FARBY
BRULIONY OŁÓWKI
BLOKI CYRKLE
TECZKI PIÓRNIKI

i wszelkie inne przybory poleca najtaniej

I. WŁOCH, TORUN,

PRZEDZAMCZE 15 [5502] TELEFON 17-26

ZARZĄD MIEJSKI W BRODNICY N. DRW.

ogłasza konkurs

na stanowisko kontraktowego **lekarza weterynaryjnego w Rzeźni Miejskiej** z uposażeniem według VIII grupy — szczebel a ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. 116/23 poz. 924) z odpow. dodatkiem mieszkaniowym.

Do podania z życiorysem dołączyć w odpisie:

1) zaświadczenie obywatelstwa polskiego,
2) dyplom lekarza weterynaryjnego,
3) zaświadczenia praktyki wzgl. poprzedniej pracy zawodowej,
4) świadectwo zdrowia.

Podania należy składać do dnia 25. 9. 36. Posada do objęcia od zaraz. (5665

Burmistrz:
(—) Blokus.

Chłopców

uczciwych do sprzedaży ulicznej poszukuje „DZIEN POMORZA"

Pożądane referencje rodziców.

Zgłoszenia w godz. od 9-tej do 12-tej i od 5-tej do 6-tej popł. w Filji „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka 42, I. ptr.

Rzeźnia i Targowisko Zwierzęce w Gdyni

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora rzeźni.

O powyższe stanowisko ubiegać się mogą obywatele polscy w wieku nie wyżej lat 50-ciu, posiadający praktykę w prowadzeniu i administrowaniu Rzeźnią publiczną oraz odpowiednie wykształcenie, przyczem lekarze weterynarji mają pierwszeństwo.

W zgłoszeniu należy podać życiorys, żądane warunki, oraz termin od którego zgłaszający może objąć stanowisko.

Oferty prosimy nadsyłać do dnia 20 września r. b. pod adresem: Gdynia, Słowackiego 18, m. 7 — Rzeźnia i Targowisko Zwierzęce.

5692 *Dyrekcja.*

Deski pokładowe

z drzewa pitschpine i teakowego, dyle sosnowe i łodzie ratunkowe sprzedaje

Stocznia Gdańska, Gdańsk, Biuro Sprzedaży

5464Gd

Na Nowy Rok szkolny

polecam swój bogato zaopatrzony sklep we wszelkie przybory szkolne **Tel. 1281**

Nowość! bruljony w oprawie z prawdziwego preszpanu w 5-ciu kolorach eleganckie — — trwałe

Wielki wybór piór wiecznych szkolnych

Kalendarze studenckie gratis.

A. Marasiński — Toruń

Plac św. Katarzyny 1

(naprzeciw kościoła garnizonowego) 5501

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73

Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji

Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143

Ceny zniżone o 30%.

Artykuły Szkolne

poleca po cenach konkurencyjnych dla szkół i sklepików 5456

M. Matuszkiewicz

Toruń, Król. Jadwigi 5, telefon 13-35.

Do 14. IX. wyjechałem

Dr. med. Wł. Baranowski

Choroby wewnętrzne — specjalista chorób płucnych

Bydgoszcz, ul. Gdańska 27, tel. 30-56. 5683B

Wyjechałem na 3 tygodnie

Dr. med.

Ed. Soboczyński

lekarz specjalista chorób nosa, uszu i gardła

BYDGOSZCZ, ul. Gdanska 27. 5682B

Zanim kupisz rower, czy aparat radjowy 5685G

przekonaj się o niskich cenach

w Domu Handlowym - Fr. Lietz

Grudziadz, Plac 23 Stycznia 21, tel. 1666.

Pokaz i wypróbowanie bez obowiązku kupna.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 4. września br. o godz. 10 sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Niewałdzie pow. Grudziądz u p. Płażewskiego:

100 ctr. żyta w stogu à 6 zł., 300 ctr. pszenicy w sztygach około 40 morgów à 9 zł., 700 ctr. jęczmienia skoszonego w słomie à 7 zł., oszacowane na ogólną kwotę 8.200,— zł.

(—) Maćkowiak, (5681
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu.

IV. Km. 1511/36. (5688

PRZETARG PUBLICZNY.

Z polecenia firmy Ferdynand Hoffmann, Ajensja Handlowa w Krakowie, dział. przez adw. Dr. L. Gottesmanna w Gdyni, niniejszem obwieszczam, że w dniu 5. września 1936 r. o godz. 11-ej w magazynach firmy Polska—Lewant Shipping Agency w Gdyni-Port, sprzedawać będę po myśli art. 547 kod. handl. oraz § 1 i nast. Rozp. Min. Spraw. z dnia 1. VII. 34 Dz. U. R. P. nr. 59/510 drogą publicznej licytacji jako towar tranzytowy: 15 worków orzechów tureckich łuszczonych wartości około 3500 zł., które oglądać można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym.

Gdynia, dnia 1. września 1936 r.

(—) K. Błaszkiewicz,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Zlecenie Nr. 931.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUN

SPRZEDAŻ

Dom

z ogrodem owocowym, ca. 1 morg., dochód roczny 2.280 zł. sprzedaż za 9.500 i przejęcie 3.500 zł długu, na 3 lata 4%. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5129C.

Dom doch.

4 piętra, 2 składy, w najlepszym stanie i komf., 8.000 zł. rocznego dochodu, cena 63.000, wpłata 25.000, Znaczek na odpow. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Dom dochod.

3 piętra, 2 składy, 9600 zł dochodu roczn., punkt dobry, cena 60.000, wpłata według umowy. Na odpowiedź znaczek, Oferty do „Dnia Pom." pod 5129C.

Domek

masywny, z wolnem 2 pokojowem mieszk. i dodatkowe ubikacje, ogród warzywno-owocowy, bez długu, cena 3.500 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza" pod 5129C.

Dom

duży ze składami w Toruniu, dochód roczny 27.000 zł. Mieszkania i składy z wszelkiemi wygodami. Cena 240.000 zł. Wpłata 140.000. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5346

Dom

z ogrodem na przedmieściu nowowybudowany, 7 mieszkań 2 i 3 pokojowych z wygodami, dochód roczny 5.160 zł. Cena 45.000 zł. Wpłaty 35.000 zł, dług 10.000 zł b. gospodarza. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" 5271C.

Dom

1-piętrowy, oficyna parterowa oraz plac budowlany, 5 mieszkań, urządzenie gospodarcze i ogród. Cena domu bez placu 11.000 zł, razem cena 15.000 zł. Wszystko gotówką. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza".
5402C

Dom

handlowy, prima punkt, dochód roczny 12,000 zł. Cena 90.000 zł, dług 20.000 zł reszta wypłata. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza" 5268C.

Dom

nowy 4 piętrowy, 2 składy bez opłaty stemplowej 15 lat wolny od podatków dochód roczny 5.600 zł. cena 52,000 zł. wpłata 44.000 zł. do umowy dług 8.000 zł. b. gospodarza 4¾% amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5264C

Hallo! Hallo!

Słuchajcie codziennie koncertów z wystawy Radjowej z wyłącznym udziałem fortepianów firmy

„Arnold Fibiger"

Kalisz, Szopena 9. 5576

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

6-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem II. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza", Szeroka 42 I. p. (5201

3-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III. p., do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza". ul. Szeroka 42. 5199

Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza" ul. Szeroka 42 I. p. 5195

POSADY WOLNE

Kuchmistrz

cukiernik poszukiwany do pierwszorzędnego interesu. Oferty wraz z podaniem ostatecznych warunków do Admin. „Dnia Pomorza" Toruń pod nr. 5676C.

Absolwenta

wyższej szkoły handl. poznańskiej lub gdańskiej, liceum lub seminarjum przyjmie zakład na skromnie płatną praktykę. Zakład Toruń, Małe Garbary 5.
5669Ck

Kucharki

zdolne, potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I. ptr. 5153C

Bufetowa

potrzebna od zaraz. Kaucja wymagana. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I ptr

Gospodynie

z umiejętnością gotowania i do wszelkich prac domow. potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I ptr
5152C

POSAD POSZUKUJĄ

Służąca

z 6-let. świadectw. poszukuje posługi. Kilka godzin lub cały dzień. Wiadomość proszę skierować Bydgoska 48 II. p. w podwórzu.
5598C

RÓŻNE

Tylko solidne

wykonanie ubioru według miary jest korzystne. Donoszę że otrzymałem najnowsze żurnale oraz próbki nadzwyczaj eleganckich modnych materjałów na sezon jesienno-zimowy. Zapewniam sumienną obsługę i przystępne ceny. Zakład krawiecki,

Teodor Piorkowski, Toruń Franciszkańska 1.
5627Ck

Polecam mój Salon FRYZJERSKI

obsługa rzetelna i fachowa. Ceny przystępne.

B. Słupski, Toruń, Bydgoska 58. 5655Ck.

Prędko dobrze zjesz wypijesz

w Probierni

JAN GRELEWICZ

Toruń, Rynek Staromiejski.

Kredyt na asygnaty.

5599

GDYNIA

2 pokoje

z kuchnią i łazienką od 1 października do wynajęcia. Gdynia, Kamienna Góra, willa „Radowid" 5615Mk

Kefir

warszawski, kuracyjny do nabycia w Gdyni u nast. firm: Balta, Cukiernia Fangrata i Wetta, Mleczarnia Wieczorkiewicza (obok szpitala).
(5519Mk

Samochód

„Ford" limuzyna, stan bardzo dobry, ekonomiczny sprzedam tanio. Gdynia, Olsztyńska 33. Gospodarz domu 5651Mk

Korespondentka

polsko - niemiecko - angielska, stenografja, księgowość, poszukuje odpowiedniego zajęcia ewent. półdziennie lub godzinowo. Przyjmuję również lekcje korespondencji handlowej. Zgłoszenia pod „Kwalifikacja" do „Gazety Morskiej Ilustrowanej", Gdynia. (5693MK

Do wynajęcia

5-cio pokojowe mieszkanie w willi z pełnym komfortem i ogródkiem za 250 zł. miesięcznie. Bliższe informacje: Gdynia, ul. Śląska nr. 33 m. 26. względnie telefonicznie 12-03. (5694MK

Słoneczne

3-pokojowe komfortowe mieszkania po 150 wzgl. 160 zł. zaraz do wynajęcia. Gdynia. Wzgórze Focha, ul. Mik. Reja 17.
(5695MK

Wytwórnia MEBLI

STEFAN GABAŁA

Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalki, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Proszę zwrócić uwagę na nr. domu. 5616M

Firma maklerska

w Gdyni poszukuje ekspedjenta, znajomość angielskiego, niemieckiego. Oferty do „Gazety Morskiej Il.", Gdynia, pod „918". 5622Mk

TCZEW

Potrzebna

zaraz gosposia-kucharka znająca warszawską kuchnię Odpisy świadectw nadsyłać

dr-wa Ruśkiewiczowa
Pelplin. 5657Tk

Sklep

kolonjalny wraz z restauracją w Tczewie od zaraz tanio do nabycia. Zgł. do Admin. „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego" pod nr. 269 (5696TK

Ostrzegam

przed wynajęciem mieszkania od p. Suskiewicza bez mojej wiedzy. K. Zastępowski, właściciel — Tczew, Czyżykowska 101-102. (5697T

Służąca

do wszystkiego może się zgłosić. Gdzie? wskaże Admin. „Dnia Tczewskiego Il.". (5698TK

GRUDZIĄDZ

Kurs tańców

rozpoczyna się 15. września br. Prywatne lekcje każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23. Stycznia 22 m. 2. (5686GK

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Przyczepkę

do motocykla kupi natychmiast Katafias, Toruń, tel. 1447. (5674CK

Grzyby!!!

lit. ½ kg 2,50, oliwa soja lit. 2,20, miód pszczelny, matiasy, wafle tortowe. Araczewski. (5677CK

Skład

spożywczy, artykuły bezkonkurencyjne, centrum sprzedam. Toruń, Kopernika 32. (5678CK

Tanio

dobra stancja dla uczennic, dobre wyżywienie, opieka, fortepian, ogród. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Toruń. (5679CK

RANCE

fartuchy, szkolne, berety, pończoszki, teczki, na rok szkolny poleca najtaniej **Czesław Deutsch, Toruń** ul. Katarzyny 12 ul. Kościuszki 9 5545

Okazja

Nowy dom IV. ptr. sprzedam komfort, skład, ogródek. Cena 52.000 wpłaty 35 — 40.000 amortyzacja. Zgłoszenia Toruń, Wielkie Garbary 21, I. ptr. 5601Ck

Dom

nowowybudowany na Bydgoskiem z ogrodem. 4-ro mieszkaniowy 3 i 4 pokojowy z wygodami, dochód roczny 3.120 zł, bez długu, cena 32.000 zł. Wpłata podług umowy. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza" 5270C.

Masywny

dom 2-piętrowy, z duż. ogrodem i wolnym placem budowlanym. Cena 25.000 i przejęcie hipoteki. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I ptr. (5213

Reklamowo!

Sprzedajemy taniој
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Okazja willa

20 pokoji z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38,000 zł, wpłata według umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" pod 5129C.

Podręczniki SZKOLNE

zeszyty, bruljony i wszelkie przybory szkolne, poleca

Księgarnia Konrada Szmidta

Toruń, Wielkie Garbary 21 tel. 22-80. [5274C
Uwaga: Kupno i zamiana podręczników używanych.

Dom

nowy 2 piętrowy. 3 mieszkania z wygodami na Bydgosk., dochód roczny 21.000 zł. bez podatku, wpłata 16.000 zł. Cena 21.000 zł. Dług 5000 zł. Bank Gosp. Amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5345

Dom

z dwoma składami i ogrodem, dobry punkt handlowy bez długu, Cena 14.000 zł. Dom masywny w dobrym stanie. Znaczek na odpowiedź. — Oferty „Dzień Pomorza" 5267C.

Dom

4-ro piętrowy na Bydgoskiem, dwa składy w dobrym stanie, dochód roczny 8.500 zł, cena 52.000 zł. wpłaty 40 000 zł, reszta hipotecznie. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza" 5269C.

Dom

masywny jednopiętrowy, dach kryty papą oraz budynki gospodarcze, wpłaty got. 10.000, hipot. 15000. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" Szeroka 42 I. p. 5208

Dom

½ domu 3 mieszkaniowego na Bydgoskiem Przedmieściu, ogród owocowy. Sprzedam za cenę 6.000 zł gotówką. Wiadomość w filji „Dzień Pomorza". (5499

Dom

jedno piętrowy murowany, 3 mieszkaniowy, budynki gospodarcze, elektryczność, ogród 1200 m². Dom nowy wolny od podatku do 1948 r. Cena 15.000 zł gotówką. Wiadomość w filji „Dzień Pomorza". (5500

TAPETY

Franaszka

w najnowszych deseniach

DROGERJA „UNIVERSAL"

Toruń, Szeroka 17. 1425C

Dom

nowowybudowany ze składem 3 piętrowy. 9 mieszkań 3 i 4 pokojowych z łazienkami, wolny od podatku z ogrodem roczny dochód 7.800 zł. na czysto. Cena 70.000 zł. wpłata 60.000 zł. dług 10.000 zł. b. gospodarza amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5262C

Dom

nowowybudowany, kryty papą, niezadłużony, korzystnie, cena 17.000. Wiadom. w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I. p. 5210

Skład

papieru i galanterji 30 lat prosperujący. Cena około 4.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Bar

i butelkowa sprzedaż, główna ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7,500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Dom

na czysto z dochodem rocznym 13.000 zł, z wszelkiemi wygodami, cena 110.000 zł, wpłata 85.000, reszta amortyzacja na 45 lat. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Dom

pruski mur 2-piętrowy z oficyną i ogródkiem, cena 25.000, wpłata 20.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Toruń, Szeroka 42, I. piętro. 5211

Żelazo Blachy Osie Resory

poleca tanio

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093 Tel. 2093
St. Rynek 23.

5363C

Modry kamień

do zboża, Formalinę, Ziarnik, poleca najtaniej. Drogerja **Gałdyński**, Toruń, Szeroka 9. 5407C

3 parcele

budowlane, m. ☐ 400, 500 i 600. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Toruń, Szeroka 42, I ptr. (5214C

Szanownej Klienteli podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, że

skład delikatesów, win, likierów
oraz wszelkich towarów kolonjalnych
w Toruniu, przy ul. Szerokiej 25,

który przez długie lata prowadzony był przez mego męża śp. Franciszka Kłopockiego, będę nadal prowadziła pod firmą:

„Franciszek Kłopocki Spadkobiercy"

Jedynem mojem dążeniem będzie rzetelną i fachową obsługą zadowolić pod każdym względem Szanowną Klientelę, by zjednać sobie to samo wielkie zaufanie, jakiem Szanowna Klientela mego śp. męża darzyła.

Prosząc o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się

5673 z wysokim szacunkiem *A. Kłopocka.*

Dom

masywny 3 piętrowy z oficyną, 10 mieszkań, 3 garaże, cena 70.000 zł. Wiadomość: filja „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I. piętro. 5209

Skład

porcelany naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Dom

dochodowy ze składem, 4 piętra, masywny, dobra budowa, dochód roczny 5.500 zł. Cena 43.000 zł, wpłata 36.000 zł, reszta hipoteka 7.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5265C.

Dom

z dwoma składami z dochodem 16.800 zł rocznie, sprzedam za cenę 120,000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" 5266C.

Skład

kolonjalny i delikatesów najlepszy punkt Torunia. Cena około 12,000 zł. Odpowiedź pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Admin. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

2 domy

jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000, wpłata 45.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42. (5212

Teczki Tornistry Piórniki Torebki do śniadań

poleca najtaniej

Wegner NAST.

Królowej Jadwigi 20. 5400Ck

Dom

nowy ze składem 3 piętra na Bydgoskiem 8 mieszkań 2, 3, 4 pokojowych z wygodami dochód roczny 8.160 zł. 15 lat wolny od podatku cena 65.000 zł. wpłata 30.000 zł. dług b. gospodarza 15.000 zł na 35 rat amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5263C

Dom

z 3-ma składami 4 piętra, dochód roczny 6.600 zł. Cena 56.000 zł. wpłata podług umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5261C

Dom

w dobrym punkcie handlowym w Toruniu, z wolnym składem i 5 pokojowem mieszkaniem z łazienką. Cena 33.000 zł. bez długu. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5343

Dom

rodzaj willi z ładnym owocowym ogrodem razem 3 mieszkania wolne. 3 pokoje z łazienkami i kuchnią. Cena 13.000 zł., wpłata 10.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5344

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

5 pokojowe z łazienką na Bydgoskiem Przedmieściu od zaraz. Wiad. filja „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 42 I p. (5701C

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III ptr. na Bydgoskiem przedm. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5436C

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością gazem, z 2 balkonami, III. p. do wynajęcia od 1. IX. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza", ul. Szeroka 42. 5207

Mieszkanie

5-pokojowe z przynależnościami, I ptr., na Bydgoskiem przedm. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka. 5401C

Mieszkanie

6-pokojowe z przynależnościami, parterowe, na Bydgoskiej, centralne ogrzewanie. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42, I. ptr. 5403C

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem IV p. do wynajęcia od 1. IX. Adres w filji „Dnia Pomorza" Szeroka 42. 5206

Mieszkanie

4-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem III. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza". 5197

Mieszkanie

2-pokojowe z kuchnią, parterowe na Bydgoskiem przedm. Czynsz za 2 lata zgóry. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5404C

4-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem I. p. do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza" ul. Szeroka 42 I. piętro. 5205

3-pokojowe

komfortowo urządzone, słoneczne z balkonem, nowy dom, Toruń, Matejki 21, telefon 1710. 5428Ck

3-pokojowa

mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość ul. Mickiewicza 36, u dozorcy. 5628Ck

Mieszkanie

5, 6 i 3 pokojowe na 2-gim piętrze w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza", pod nr. 5116 Ck.

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany słoneczny, Toruń, ul. Średnia nr. 2 Kwietniakówna. (5699C

Pokój

ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami, słoneczny do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 50 m. 11. 5039C

Pokój

z utrzymaniem dla panienki z gimnazjum. Zapewniona troskliwa opieka, w domu konwersacja francuska Toruń, Mickiewicza 98 I. p. Marja Sakowicz. 5666Gk

2 pokoje

komfortowo umeblowane, słoneczne, z wszelkimi wygodami dla inteligentnej samotnej osoby zaraz do wynajęcia. Oglądać można od godz. 11-tej—17-tej. Toruń, Bydgoska 58, II. ptr. m. 6. 5671Ck

STANCJE

Przyjmę

na stancję uczennicę lub ucznia. Wiadomość Toruń, Konopnickiej 19a, m. 3. 5611Ck

Dla uczennic

stancja z dobrą opieką, Wojciechowska, Toruń, Mickiewicza 87. (5496

Stancja

dla uczennic, dobre wyżywienie, opieka, fortepian, ogród, tanio. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Toruń. 5600Ck

Stancja

dla uczniów wzgl. uczennic, dobra opieka z całkowitem utrzymaniem. **Witecka,** Toruń, ul. Słowackiego 55. (5497

DZIERŻAWY

Skład

z mieszkaniem dwu pokoj. z kuchnią wynajmę. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka 42, I. ptr. 5367C

2 składy

do wynajęcia, nowy dom, narożnik Matejki—Krasińskiego, tel. 1710. Toruń. 5428Ck

Skład

z 2 oknami wystawowymi, róg Mickiewicza i Klonowicza nadający się dla wszystkich branż, do wynajęcia od 1. X. 1936 r. — Zgłosz.: Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon **10-03** 5644 Ck.

Skład

z 2-ma pokojami w śródmieściu. Wiadomość filja „Dnia Pomorza" Toruń. (5700C

Nieruchomość

centrum miasta Wejherowo, od 36 lat znajduje się skład bławatów, sprzedam lub wydzierżawię na dogodnych warunkach.

Oferty pod „Bławat" do gazety „Morskiej Ilustr." Wejherowo. 5426W

LEKCJE

Udzielam

tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 4531 C

Gry na skrzypcach

i teorji muzyki udzielam gruntownie i tanio, **Bednarski** Toruń, Mostowa 25, m. 4. Zgłoszenia od 15—19-tej. 5638Ck

Udzielam

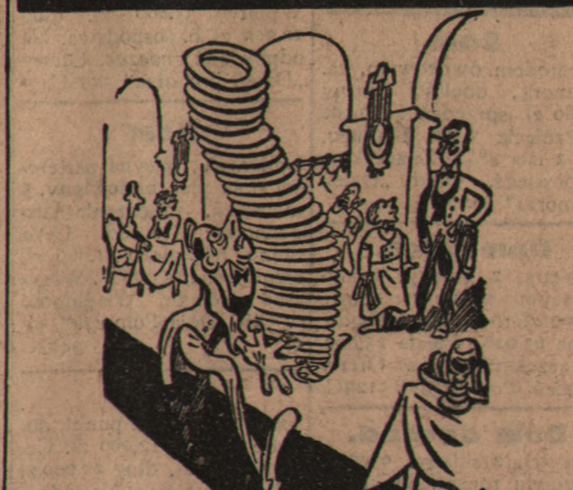
lekcyj jęz. niemieckiego, francuskiego (gramatyka, literatura, konwersacja). Przygotowuję do matury. Schwalbe prof., Toruń, Mickiewicza 87. 5664Ck

Gry fortepianowej

teorji, harmonji lekcyj udziela rutynowany pedagog. Lekcje w domu i poza domem. Przyjmuje dzieci od lat 5-ciu. Toruń, Warszawska 2 m. 2, od godz. 4—5. (5433C

Strojenie fortepianów

wszelkie reparacje i t. p. wykonywa sumiennie i tanio, także na prowincji. Schulz, Toruń, Kochanowskiego 24, telefon nr. 1267. (5434C



OSTROŻNY KOLEGA.
— Ja mu przecież nie powiem, że urodziły mu się trojaczki.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.